



ROTARIANIN

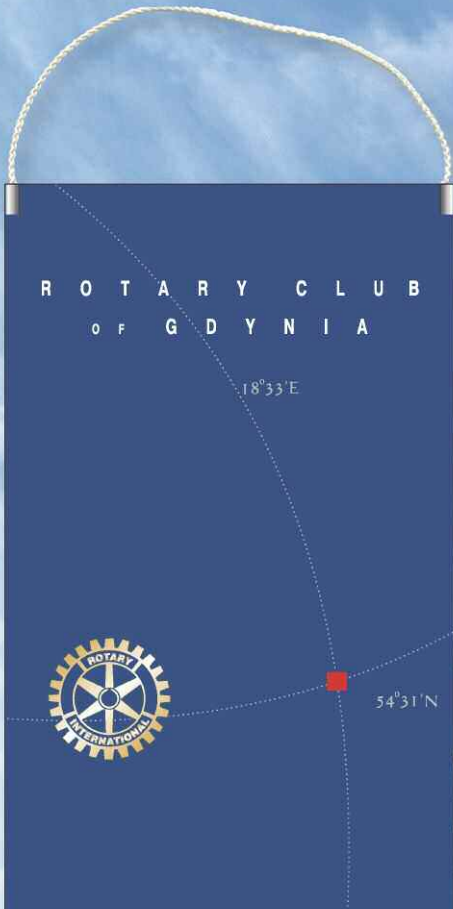
ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 3/2008

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIAŁORUŚ-POLSKA-UKRAINA

MAJ / CZERWIEC 2008

GŁOS ROTARY



**Bezpieczna krew
Pokój jest, możliwy
Podobne, a tak różne**



Adres redakcji

ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 783 24 18
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji

Agata Zięba

Skład rady redakcyjnej

Andriy Bahanych, PDG
Wojciech Czyżewski, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Jerzy Karasiński, PDG
Pawlo Kashkadamov, PDG
Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG
Bohdan Kurowski, PDG
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur, wydawca
Eugeniusz Pióntek, PDG
Tadeusz Pluziński, DG
Jan Wrana, PDG

Stali współpracownicy

Piotr Duszeńko
Jerzy Korczyński

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kaszuba, Izabela Kołtan

Repro i druk

Drukarnia Hector, Długoleka

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa

Agata Chrobot
tel. 071 783 24 40

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania nadsyłanych tekstów

Wydarzenia

Informacje z kraju i z zagranicy 7

Rotary na świecie

Spotkanie polsko-czeskie 11
Rozwój dystryktu 2230 14
Jubileusz wśród przyjaciół 18
Doktor na szczycie 19
Cele strategiczne 41
Global Outlook 41

Rotary w kraju

Przyspieszenie na finiszu 12
Instrumenty dla dzieci specjalnej troski 13
Hipoterapia w Helenowie 29
Przekazanie respiratora 37
Dni Trapistów i jubileusz klubu 38
Gwiazdy znów świecą dla Samanty 39

Reportaż

Lwów gospodarzem Konferencji Dystryktu 15
Do (więcej niż) trzech razy sztuka 32

Prezentacje

15 lat w służbie Rotary 22
Najmłodszy w dystrykcie 24
Klub „Nadmorski” 26
Z inicjatywy kobiet 27

Sylwetka

Zaklinacz obrazu 30

Felieton

Są takie miejsca... Są tacy ludzie... 34

Podróże

Lubelscy rotarianie w Strasburgu 36

Rotaract

Czarter RTC Warszawa Victory
zamieniony w InterCity Meeting 42
RTC Warszawa Victory nabiera rozpędu 42

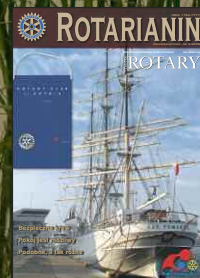
Rotary w mediach

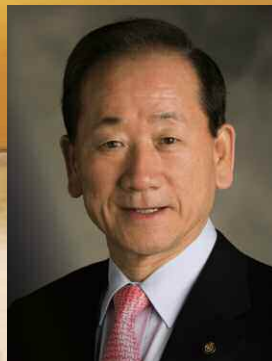
W oczach innych 44

Nagrody Rotary

Finaliści konkursu
„Świat, w którym służba stoi ponad wszystkim” 46

Na okładce tego wydania widnieje zdjęcie przedstawiające Dar Pomorza. Ten trzymasztowy żaglowiec szkolny został zakupiony przez społeczeństwo Pomorza i подарowany Szkole Morskiej w Gdyni. Obecnie jest to statek muzeum. Wybór tematyki morskiej jest związany z prezentacją czterech klubów trójmiejskich: RC Gdańsk-Gdynia-Sopot, RC Sopot, RC Sopot International i RC Gdynia (proporczyk klubu na okładce).





Drodzy Rotarianie,

Początek roku rotariańskiego jest zawsze czasem ekscytującym, z nowymi oficerami klubów i dystryktów, nowymi tematami pracy i odnowionymi celami. Początek tego roku rotariańskiego jest szczególnie ekscytujący dla mnie jako nowego prezydenta. Z niecierpliwością oczekuję spotkań z rotarianami z całego świata i możliwości zobaczenia na własne oczy niezwykłych projektów, którymi się zajmujecie.

Planując, jak wasz klub i każdy z was indywidualnie może zrealizować hasło „Urzeczywistnij marzenia”, pomyślcie o milionach dzieci, które nie miały nawet szansy, aby marzyć. Codziennie ponad 26 tys. dzieci poniżej piątego roku życia umiera z powodów, których można uniknąć. Ta i tak zatrważająca liczba jest mniejsza niż pierwotna 30 tys., która przykuła moją uwagę i spowodowała, że podałem tę kwestię do rozważenia rotarianom.

Raport UNICEF-u na temat stanu dzieci na świecie mówi, że do roku 2006, ostatniego roku, dla którego są dostępne szacunki o charakterze stałym, roczna stopa śmiertelności na całym świecie spadła z 10 mln do 9,7 mln, po raz pierwszy odkad prowadzone są statystyki.

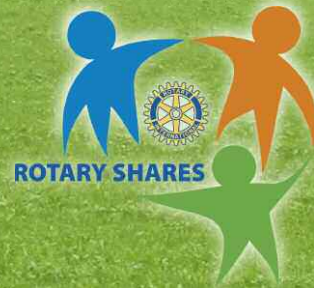
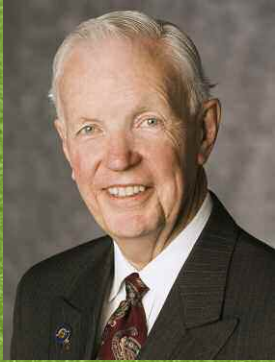
Jak przypuszczam, częściowa poprawa losu dzieci jest spowodowana działaniami Rotary, projektami, które z sukcesem są dedykowane problemom dotyczącym zdrowia, głodu, wody i analfabetyzmu już od wielu lat. Zadaję sobie pytanie: Co by było, gdyby 1,2 mln rotarian skoncentrowało się w swoich działaniach na utrzymaniu jeszcze większej liczby dzieci przy życiu?

Myślę, że poniekąd znam odpowiedź na to pytanie. Jeśli rotarianie zapewnią specjalne łóżka z siatkami przeciw owadom, mniej dzieci umrze na malarię. Jeśli wykopimy studnie i zapewnimy dostarczenie urządzeń sanitarnych, więcej dzieci będzie miało czystą wodę do picia i bardziej higieniczne otoczenie. Jeśli kluby Rotary zrealizują więcej programów dożywiania, możemy uratować część z prawie 5 mln dzieci, które umierają co roku śmiercią głodową.

UNICEF szacuje, że dwóm trzecim z 9,7 mln przypadków śmiertelnych można całkowicie zapobiec. Jestem przekonany, że z rotariańskimi programami szczepień ochronnych, terapią nawadniającą, dostępem do opieki zdrowotnej dla matek i nowo narodzonych dzieci i innymi relatywnie prostymi działaniami nie tylko więcej dzieci przeżyje, ale że będą one prowadzić zdrowe, produktywne życie. Urzeczywistnijmy marzenia, dając dzieciom szansę dorosnąć i marzyć.

D. K. Lee

Dong Kurn (D.K.) Lee
Prezydent Rotary International



Drodzy Rotarianie,

Wkrótce po otrzymaniu nominacji na prezydenta RI zaplanowałem serię konferencji członków RC w Ameryce Północnej. W poprzednich latach mieliśmy siedem tego typu konferencji, a w każdej z nich wzięło udział pomiędzy 200 a 600 uczestników.

Wybrałem Amerykę Północną, ponieważ ostatnio w tym regionie nie tylko alarmująco obniża się liczba rotarian, ale też nie zwiększa się pula potencjalnych członków, choć wielu tylko czeka na zaproszenie w nasze szeregi.

Każda konferencja dawała nam ogromną ilość energii i umacniała wszystkich w przekonaniu, że członkostwo w RI jest wyjątkową kwestią. Rozmawialiśmy o wyzwaniach, z jakimi Rotary musi się zmierzyć w tej dziedzinie, i o potrzebach, jakie muszą być spełnione, byśmy się dalej rozrastali. Stanowczo uznaliśmy, że organizacja nie jest w stanie się udoskonalać, czy choćby tylko podtrzymywać swoje status quo, dopóki jeszcze więcej rotarian nie poczuje odpowiedzialności za przyjęcie nowych członków.

Obecnie zaledwie 18% rotarian przyprowadziło do swoich klubów nowych członków. Przeważająca większość z nas polega wyłącznie na pracy tych niewielu, którzy myślą o swoich obowiązkach bardzo poważnie. Tymczasem odpowiedzialność za liczebność naszych szeregów spoczywa przecież na barkach wszystkich. I to jest właśnie założenie tego roku:

„Każdy rotarianin zyskuje nowego rotarianina”. To nie jest kampania współzawodnictwa, ale bardzo prosta konieczność podejścia do problemu – aby Rotary przetrwało i rosło w siłę, musimy wszyscy mieć świadomość, że na każdym z nas ciąży odpowiedzialność za wprowadzenie każdego roku przynajmniej jednego nowego członka.

Nasza konferencja w Ameryce Północnej dała kilka podnoszących na duchu rezultatów: w pierwszej połowie tego roku rotariańskiego każdy dystrykt wykazał pozytywne zmiany w kwestii członkostwa. W następnym roku prezydent elekt Dong Kurn Lee planuje podtrzymać działania w 10 państwach, rozbudować dynamikę, z jaką się rozwijaliśmy, a także rozbudzić entuzjazm w innych częściach świata.

W związku z podsumowaniem roku rotariańskiego rozważcie korzyści, jakie wypłynęły z wypełnienia waszej indywidualnej odpowiedzialności za wprowadzenie nowego członka do waszego klubu. Pomyślcie o większej liczbie rąk do rotariańskiej pracy, o mocniejszym zaangażowaniu w służbę dla klubów. Jedna osoba więcej, aby realizować nasze wartości, jedna osoba więcej do niesienia pomocy i nadziei tam, gdzie jest ona potrzebna. Jedna osoba więcej, która nie tylko pokaże światu, że Rotary łączy, ale również pozwoli rotarianom wprowadzić w życie hasło „Urzeczywistnij marzenia”.

Chciałbym, by każdy rotarianin mógł zobaczyć to, na co Joan i ja w ostatnich miesiącach z przyjemnością patrzyliśmy – na Rotary w akcji. Od Indii do Francji, od Hong Kongu do Brazylii, od Filipin do Turcji byliśmy świadkami tego, z jak wielkim współczuciem i pomysłowością rotarianie pokazywali, co znaczy hasło „Rotary łączy”.

W Pakistanie widzieliśmy niesłychane wysiłki, by złagodzić cierpienia po katastrofie i mieliśmy szansę zainaugurować otwarcie jednej z siedmiu szkół zbudowanych dzięki finansom rotarian. W Indiach mieliśmy możliwość oceny imponującego projektu Rotary naprawiania szkód po tsunami. W Brazylii przeprowadziliśmy wizytację szkoły wspomaganej przez Fundację San Paulo Rotarians, która zaoferowała akademickie i zawodowe szkolenie, a także program dla niedosłyszących. I poczuliśmy się ogromnie dumni, gdy zobaczyliśmy, czego rotarianie z Huston dokonali, powołując do istnienia czterogwiazdkowy hotel dla pacjentów Centrum Leczenia Raka imienia M.D. Andersona i ich rodzin.

Kolejną atrakcją roku była konferencja naszych członków w Ameryce Północnej. To siedmiodniowe spotkanie spowodowało, że wielu rotarian poczuło się w obowiązku, aby odwrócić spadkową tendencję w naszych szeregach. Podzielili ideę energicznego wzmocnienia członkostwa w swoich klubach. Konferencja pokojowa dostarczyła kolejnej wspaniałej inspiracji rotarianom, którzy spotkali się w Bułgarii, Indiach, Kenii i Turcji, aby przedyskutować przeszkody stojące

na drodze utrzymania pokoju w tych regionach. Powzięli oni postanowienie praktycznego rozwiązania tego problemu. W Kanadzie i Francji rotarianie zorganizowali konferencję na temat „Pokój jest możliwy”, zapraszając do udziału kraje z sąsiedztwa i oferując im cenne międzynarodowe doświadczenia.

W tym miesiącu pojedziemy razem do Los Angeles na kolejne ważne spotkanie Rotary – naszą Konwencję. Mam nadzieję, że wielu z Was wykorzysta możliwość doświadczenia ducha międzynarodowego braterstwa, jaki miałem przywilej poczuć również ja jako prezydent Rotary International.

Podczas moich tegorocznych podróży poznałem wielu ludzi, którzy gratulowali mi pracy, jaką Rotary wkłada w eliminację polio i poprawienie jakości życia w najuboższych regionach świata. Szczególnie poruszyły mnie słowa Olafura Rganara Grimssona, prezydenta Islandii, który powiedział: *Rotary zna wszystkie odpowiedzi. Wasza organizacja łączy kobiety i mężczyzn na równych prawach, macie członków z różnych krajów, przedstawicieli różnych ras i wyznań. To, czego potrzebuje świat, to więcej rotarian.* Nie mógłbym się z tymi słowami nie zgodzić.

Dziękuję Wam za wspaniałą współpracę. Joan i ja nigdy nie zapomnimy roku rotariańskiego 2007–2008.



Wilfrid J. (Wilf) Wilkinson
Prezydent Rotary International



Dziękuję za rok pełen sukcesów

To moje ostatnie posłanie jako prezesa Fundacji Rotary. W czasie tego roku odkryłem na nowo, jak wszyscy moi poprzednicy, ogromną hojność rotarian i to, jak wiele wysiłku wkładają w działalność fundacji, w oba programy – edukacyjny i humanitarny. Wpływy na działania wzrosły, a grant z fundacji Billa i Melindy Gatesów spowodował ogromne podekscytowanie. Jestem przekonany, że jeśli rozpęd, którego nabraliśmy, będzie trwał, osiągniemy, a nawet przekroczyliśmy, wszystkie nasze cele na ten rok.

Nasz pierwszy cel na ten rok rotariański brzmi: Zlikwidowanie polio jest realne.

Od czasu, gdy Rotary uruchomiło swój program eliminacji polio w 1985 roku, zachorowalność spadła o 99%. Tylko w krajach, gdzie polio jest chorobą występującą masowo. Kto twierdził, że polio nie można zlikwidować?

My rotarianie musimy być sumieniem Globalnej Inicjatywy Likwidacji Polio, aby żadne dziecko więcej nie zostało sparaliżowane na całe życie przez tego wirusa. To nasza obietnica dla dzieci, a jak wszyscy wiedzą, rotarianie dotrzymują obietnic. Spotkamy się podczas US \$ 100 Million Challenge.

Fundacja Rotary w czasie swojej 91-letniej działalności zapisała się wspaniałymi osiągnięciami i jest rozpoznawana na całym świecie jako jedna z najbardziej szanowanych prywatnych fundacji. Był to dla mnie honor być jej prezesem. Dziękuję Wam za dobro, które uczyniliście, nadal czynicie, a przede wszystkim za to, które uczynicie w przyszłości.

Robert S. Scott, prezes Fundacji Rotary

Prezes zarządu Fundacji Rotary wzywa amerykańskie Rotary do zebrania 100 milionów dolarów

Kiedy rozmowa schodzi na temat polio, prezes zarządu Fundacji Rotary Robert S. Scott z entuzjazmem mówi o tym, jak położyć kres chorobie i wierzy, że środki finansowe zdobyte przez Rotary podczas US \$ 100 Million Challenge odegrają w tym znaczącą rolę.

Scott, który przewodzi również Międzynarodowemu Komitetowi Polio Plus, mówił o tych środkach podczas udzielanego ostatnio wywiadu o Rotary. Wyzwanie polega na tym, aby w ciągu trzech lat połączyć grant fundacji Billa i Melindy Gatesów z pieniędzmi zebranymi przez Fundację Rotary i przeznaczyć na zwalczanie polio.

Każdy klub Rotary został poproszony, aby przeznaczyć co najmniej 1000 dolarów rocznie na wyasygnowaną przez nas kwotę w ciągu kolejnych trzech lat – mówi Scott. Jeśli policzymy, że klubów na świecie jest prawie 33 tysiące, suma wpływów da w rezultacie prawie całą kwotę, o jaką się staramy, czyli 100 milionów dolarów.

Zapraszamy wszystkich rotarian do udziału w tym programie, szczególnie tych, którzy przyłączyli się do organizacji od czerwca 2005 r., kiedy to zakończono poprzednią kampanię ds. walki z polio. Kluby, które zostały założone po tym czasie, są również zaproszone.

PolioPlus to jedyny wspólny projekt Rotary, dlatego wierzę, że wszyscy rotarianie będą chcieli wesprzeć inicjatywę, która ma na celu wykorzenie choroby siejącej tak duże spustoszenie na świecie – mówi Scott. Dodaje, że Rotariańskie Bractwa, alumni RF, rotaractorzy i interactorzy są także mile widziani.

Mimo że oficjalnie inicjatywa rozpoczęła się 1 stycznia, wpływy zaczęły przychodzić wcześniej i komitet podjął decyzję o dofinansowywaniu ich od 1 grudnia 2007 r. Do 31 grudnia 2010 r. Rotary musi zebrać fundusze. Jako wyraz uznania będą dostępne wyróżnienia Paul Harris Fellow i inne tradycyjne formy, nie będą tworzone żadne nowe.

Aby wspomóc rotarian w tym wyzwaniu, przygotowano m.in. DVD, prezentację PowerPoint, broszurę i materiały prasowe. Wszystkie te narzędzia są dostępne na stronie RI i w kwaterach RI oraz w biurach międzynarodowych. Specjalnie powołana grupa rozprowadzi materiały i wskazówki do klubów i dystryktów.

Wielu rotarian pyta, czy program zbierania 100 milionów dolarów ma zastąpić inicjatywę EREY i Rotary Centres Major Gifts Initiative – mówi Scott. Odpowiedź brzmi: nie. Każde działanie jest równie ważne i Rotary będzie mocno zaangażowane, aby wypełnić wszystkie trzy.

Czy wsparcie Fundacji Gatesów i środki zgromadzone w ramach tego programu pokryją koszty zlikwidowania polio?

200 milionów, które będziemy mieli, znacznie przyspieszy i wspomogą nasze działania – twierdzi Scott. Jakkolwiek będziemy potrzebowali więcej, aby dokończyć nasze dzieło. Rotary wspólnie ze swoimi partnerami z Globalnej Inicjatywy Likwidacji Polio – Światową Organizacją Zdrowia, UNICEF-em, Amerykańskim Centrum ds. Kontroli i Prewencji Chorób i teraz Fundacją Gatesów – musi kontynuować pozyskiwanie środków, aby zwalczyć polio raz na zawsze.

Dan Nixon

RC Jelenia Góra Karkonosze, zgodnie z ideą służenia lokalnej społeczności, już po raz drugi zorganizował w Karpaczu w dniach 12–13 kwietnia 2008 r. profesjonalny turniej szachowy. Wzięło w nim udział 49 uczestników z Polski, Czech i Holandii w przedziale wiekowym od 8 do 60 lat. Wśród startujących byli zarówno dzieci, które stawiały swe pierwsze pionki na szachownicy, jak i wytrawni szachiści z krajowej czołówki. Wiele partii było bardzo ciekawych i rozegranych na dobrym, wysokim poziomie. Turniej wygrał Jerzy Kubień, mistrz FIDE, zdobywając Puchar Burmistrza Karpacza, a wśród juniorów zwycięzcą okazał się Piotr Goluch z Bogatyni, który zdobył Puchar Prezydenta Jeleniej Góry. Dla najlepszych, oprócz pucharów, przygotowaliśmy nagrody pieniężne i rzeczowe, wręczone ku radości uczestników turnieju przez prezydenta Bogdana Szumowskiego. Trzecia edycja turnieju, na który wszystkich zapraszamy, odbędzie się na pewno w przyszłym roku.

Adam Nowaczyński

2 czerwca klub Warszawa City miał zaszczyt gościć prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Piotra Nurowskiego oraz Macieja Petruczenko, sportowego dziennikarza prasowego i komentatora telewizyjnego. Na 67 dni przed igrzyskami w Pekinie temat mógł być tylko jeden – igrzyska i szanse naszej ekipy. Nie mogło się jednak obejść bez wstępu, tj. historii, roli i ostatnich przekształceń Komitetu, a osobowość i swada gościa sprawiły, że już ta część spotkania przekształcała się momentami w gorącą dyskusję. Najwięcej uwagi skupiły warunki, w jakich przyjdzie wystąpić naszym sportowcom, oraz ich główni rywale. Jak podkreślił guest speaker, sam termin rozpoczęcia Igrzysk – 08.08.2008, godz. 8:00 – został wybrany nieprzypadkowo, gdyż Chińczycy uważają ósemkę za szczęśliwą liczbę. Oznacza to rozgrywanie zawodów w sierpniowym upale w połączeniu z wilgotnością rzędu 90% oraz przy dużej różnicy czasu. Zapewnienie organizmom zawodników właściwej aklimatyzacji do takich warunków staje się prawdziwym wyzwaniem i tu wypłynęła kwestia medycyny sportowej, z którą od lat jest silnie związany Wiesław Tomaszewski, prezydent klubu i zarazem prezes Fundacji Edukacji Medycznej, Promocji Zdrowia, Sztuki i Kultury ARS MEDICA. Gorąco dyskutowane były jeszcze kwestie szans na powrót do tradycji przyznawania medali olimpijskich za poezję, muzykę i sztukę, których nie mógł nie podnieść Krzysztof Oraczewski. Zastanawiano się co zrobić, aby sportem nie była tylko piłka nożna oraz czy są jeszcze szanse, aby wygospodarować miejsce na bieżnię na Stadionie Narodowym, którego budowa właśnie się rozpoczyna.

Przy okazji spotkania wyszło na jaw, że jeden z naszych kolegów, Wojciech Słaby, ma faktyczny wkład w przygotowania do igrzysk. Jego firma Altex Consulting, jako przedstawiciel Guetermanna, dostarczyła bowiem najnowszą technologię i koncepcję szwu dla zakładów szyjących stroje dla całej naszej ekipy.

Niespodzianką było też nieoczekiwane przybycie przedstawicieli z Chicago, którzy przekazali prezesowi Nurowskiemu zaproszenie burmistrza na imprezę promującą to miasto w związku ze staraniami o organizację igrzysk w roku 2016.

Oczywiście były też próby odgadywania, z iloma medalami wróci nasza ekipa, poruszono też ściśle z tym związaną kwestię odporności psychicznej zawodników i znaczenia psychologów w dzisiejszym

KARPACZ

II KARKONOSKI TURNIEJ SZACHOWY OPEN ROTARY 2008 W KARPACZU



Od lewej stoją: Adam Nowaczyński – sekretarz RC Jelenia Góra Karkonosze, Bogdan Szumowski – prezydent RC Jelenia Góra Karkonosze, Jerzy Kubień – zwycięzca turnieju oraz Jan Stankiewicz – dyrektor turnieju

Fot. Ewa Nowaczyńska

WARSZAWA

PIOTR NUROWSKI W RC WARSZAWA CITY



Od lewej: Maciej Petruczenko – dziennikarz sportowy, Piotr Nurowski – prezes PKOL, Wiesław Tomaszewski – prezydent RC Warszawa City, w tle Eugeniusz Gorczyca – prezydent elekt RC Warszawa City. Podziękowanie za wystąpienie dla Piotra Nurowskiego i wręczenie tradycyjnego dyplomu

Fot. Marek Bury



sporcie. Przy porównywalnym przygotowaniu i warunkach fizycznych to właśnie psychika decyduje zwykle o ostatecznym wyniku. Bardzo optymistycznie zabrzmiały słowa prezesa Piotra Nurowskiego o renesansie gier zespołowych w naszym kraju, czyli tak oczekiwanym powrocie „ducha gry zespołowej”, potrzebnego także zarówno w każdym z naszych klubów, jak i w dystrykcie.

Dalszą dyskusję przerwały telefony wzywające prezesa Nurowskiego do innych obowiązków i teraz pozostaje nam czekać na spotkanie już po igrzyskach.

Wojciech Brochwicz-Lewiński

BYDGOSZCZ

XV-LECIE RC BYDGOSZCZ



Na zdjęciu prezydent i pastprezydent RC - Bydgoszcz oraz członkowie honorowi ze Szwecji i Holandii

Przed piętnastu laty, 13 kwietnia 1993 r., do Rotary International został przyjęty i wpisany do rejestru pod numerem 29391 RC Bydgoszcz.

Stało się to możliwe za sprawą sponsorujących klubów ze Szwecji (Falsterbo-Vellinge i Falsterbo-Skytts), z Kalifornii (Anaheim Sunrise) i naszego lokalnego starszego brata – klubu toruńskiego. W każdą rocznicę tego zdarzenia klub organizuje pikniki, tym razem – jako że rocznica bardziej, by tak rzec, okrągła – w salach hotelu Pod Orłem (gdzie klub ma cotygodniowe spotkania) 13 kwietnia odbyły się szczególne uroczystości wieczorne, na które tłumnie ściągnęli zaproszeni goście. Wśród nich byli przedstawiciele sąsiednich klubów oraz szwedzkiego Falsterbo-Vellinge. Przybyli także dwaj honorowi członkowie – ze Szwecji Gunnar Fjellander i z Holandii Martin Alkema.

Gubernatora dystryktu, który odwiedził nasz klub tydzień wcześniej, reprezentował Makary Wiskirski. Po przemówieniach prezydenta RC Bydgoszcz Maurycego Missima i zagranicznych gości odbyła się część artystyczna uroczystości. Zebrany zaprezentował się – i to jak! – sam mistrz skrzypiec Vadim Brodski, dając piękny, ponadpółgodzinny koncert, podczas którego nie ograniczał się bynajmniej do klasycznego repertuaru.

Po koncercie odbył się raut, w trakcie którego (przy świetnych potrawach i dobrych trunkach) stare znajomości mogły zostać umocnione, a nowe nawiązane. Wszakże świętowanie nie zwalnia nas od tego, co można nazwać podążaniem śladem idei rotariańskiej. Temu celowi podczas jubileuszowych uroczystości służyła także sprzedaż losów (można było wygrać płytę z autografem Vadima Brodskiego) oraz licytacja obrazu podarowanego przez jednego z członków klubu.

Zebrane pieniądze (niemałe) pozwolą nam m.in. rozwijać nasz (i tak w skali kraju chyba najszerzy) program wymiany młodzieżowej. Warto dodać, że duży udział w sprawnym przebiegu tych uroczystości mieli członkowie bydgoskiego Rotaractu.

Marek N. Jakubowski

ŁOSICE

ORDER DLA DGN WOJCIECHA BROCHWICZA-LEWIŃSKIEGO ZA OCHRONĘ I RENOWACJĘ ZABYTKÓW

20 maja w Łosicach odbyła się uroczystość wręczenia orderów i odznaczeń Kustoszom Pamięci – osobom zasłużonym za wybitne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o wielokulturowym dziedzictwie Polski, za działalność na rzecz ochrony i renowacji zabytków kultury żydowskiej, a w szczególności za zaangażowanie w dzieło odnowy żydowskich cmentarzy i na rzecz pojednania. Wśród odznaczonych znalazł się nasz DGN Wojciech Brochwicz-Lewiński, który uhonorowany został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Po tej uroczystości odbyła się ceremonia, w trakcie której Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich i Biskup Ordynariusz Diecezji Siedleckiej Zbigniew Kiernikowski dokonali rededekacji cmentarza żydowskiego w Łosicach. Jest to już siedemnasta nekropolia odbudowana przez zespół Poland

Jewish Cemeteries Restoration Project, którego pracami kieruje Norman L. Weinberg. Zespół działa pod auspicjami U. S. Commission for Preservation of America's Heritage Abroad i w ścisłej współpracy z lokalnymi władzami i społecznością, a w szczególności miejscowymi szkołami. Warto też odnotować, że projekt zyskuje ostatnio coraz silniejsze wsparcie Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Jak podkreśliła minister Ewa Junczyk-Ziomecka, zadania stojące przed zespołem są ogromne, gdyż II wojna światowa przyniosła nie tylko zagładę Żydów, lecz i próby zatarcia pamięci o ich religii, kulturze i obyczajach. Szczególnym tego przykładem była właśnie systematyczna dewastacja zdecydowanej większości z 1300 żydowskich nekropolii, jakie istniały w przedwojennej Polsce i wraz z nekropoliami chrześcijańskimi czy muzułmańskimi tworzyły wspólnie obraz Rzeczypospolitej wielokulturowej.

Andrzej Ludek

10 kwietnia w gościnnych wnętrzach Dworku w Jeziorkach prezydent RC Leszno Zdzisław Sobczyk oficjalnie przyjął do społeczności rotariańskiej nowych członków. Radość była tym większa, że było ich aż czterech. Uroczystość uświetniła obecność przedstawiciela gubernatora Andrzeja Hofmana oraz asystenta gubernatora Tadeusza Karwatki. Nowo przyjęci rotarianie to: Zdzisław Smolibowski (właściciel firmy budowlanej), Mikołaj Kobuz (prawnik), Zenon Mazurek (architekt) i Maciej Frykowski (lekarz).

Sławomir Dymkiewicz

12 kwietnia Gospoda Kampinówka po raz czwarty gościła dzieci zaproszone z 14 Domów Dziecka, Ośrodków Pomocy Społecznej, Ośrodków Wspomagania Rodziny, Domu Samotnej Matki oraz Zakładu dla Ociemniałych. W sumie polanę przy Kampinówce spacyfikowało 473 dzieciaków. Żona naszego rotarianina Wiesława Bombik ugościła je i ich opiekunów bigosem własnej produkcji, smakowitą pizzą oraz pysznymi wyrobami cukierniczymi.

Jak co roku jej działania wspomogli rotarianie: z klubu RC Warszawa City z prezydentem Wiesławem Tomaszewskim, RC Warszawa Józefów z prezydent Teresą Sendor, Jola Kaliszuk z RC Biała Podlaska, Krysia Janicz z RC Warszawa Sobieski, Peter Puławski z RC Warszawa Wilanów, rotaractorzy z RTC Warszawa Victory ze swoją liderką Beatą Puławską, starosta powiatu warszawskiego zachodniego, wójt gminy Izabelin, Ochotnicza Straż Pożarna z Lasek i miejscowa policja.

Na pikniku nie zabrakło atrakcji. Dzieci między innymi mogły wspinać się po drabinie strażackiej, zwiedzać wóz pożarniczy, łać wodę sikawkami, poza tym przejechać się samochodem bojowym i policyjnym.

Tradycyjnie odbyły się też mecze piłki nożnej. W jednym z nich udział wzięli nawet organizatorzy. Po wysiłku fizycznym dzieci mogły odpocząć podczas przejażdżki bryczką i podczas zabawy w kalambury. Młodzi



DGN Wojtek Brochwicz-Lewiński w towarzystwie Janusza Kobylińskiego – burmistrza Łosic, Michaela Schudricha – Naczelnego Rabina Polski oraz Jacka Kozłowskiego – wojewody mazowieckiego

Fot. Archiwum UM w Łosicach

LESZNO

NOWI CZŁONKOWIE RC LESZNO



Na zdjęciu od lewej stoją nowi członkowie klubu: Zdzisław Smolibowski, Zenon Mazurek, Mikołaj Kobuz oraz prezydent RC Leszno Zdzisław Sobczyk, przedstawiciel gubernatora Andrzej Hofman, a także kolejny nowo przyjęty Maciej Frykowski, ostatni po prawej to asystent gubernatora Tadeusz Karwatka

Fot. Sławomir Dymkiewicz

KAMPINÓWKA

POWITANIE WIOSNY PRZY OGNISKU



Główną atrakcją pikniku była sięgająca nieba drabina strażacka

Fot. Anna Wolska

uczestnicy pikniku bawili się w różne gry, m.in. w krokodyla, lub w czasie zajęć plastycznych robili papierowe ordery – służące później do udekorowania organizatorów i uczestników spotkania. Można też było wziąć udział w quizie, w którym poprawną odpowiedź honorowano upominkiem.

Dzieci opuszczały polanę z mnóstwem wrażeń i nie tylko z sytymi brzuskami, ale również z siatekami pełnymi prezentów ufundowanych przez ludzi dobrej woli.

Nie sposób wymienić wszystkich sponsorów i fundatorów upominków, wymienię przede wszystkim firmy Selgros Cash&Carry Połczyńska i Algida, które przywiozły mnóstwo podarunków i łakoci.

Wiesia Bombik jako organizatorka dziękuje wszystkim uczestnikom za pomoc w przygotowaniu wiosennego spotkania z dziećmi i ma nadzieję gościć je podczas kolejnej imprezy – mikołajkowej.

Anna Wolska

JELEŃ GÓRA

REWIZYTA INTERACTU I ROTARIAN Z IZRAELA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Fot. Adam Czajkowski



Podpisanie umowy o współpracy młodzieży



Pożegnalne zdjęcie na Podgórzyńskich Stawach

W dniach 21.04–26.04. na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu Polska–Izrael oraz RC Jelenia Góra odbyła się rewizyta 13-osobowej grupy interactorów i 6 opiekunów z izraelskiego RC Gan Yavne.

Delegacji przewodniczyła prezydent RC Gan Yavne Sarah Pasternak wraz z sekretarzem klubu i koordynator z dystryktu 2490 Gabi Orenem. W skład delegacji wchodził także prezydent elekt Batia Oren, Eli Bir – honorowy członek RC Gan Yavne, a zarazem dyrektor szkoły, do której uczęszczają interactorzy.

Wizyta przebiegała pod hasłem „Dolny Śląsk miejscem spotkań kultur i religii”. Zamiarem organizatorów było odejście od holokaustycznego przedstawiania naszej wspólnej historii na rzecz ukazania Polski jako kraju, gdzie splata się i rozwija wiele kultur i religii. Kraju przyjaznego i otwartego dla różnych wyznań i światopoglądów, a zarazem atrakcyjnego turystycznie.

Goście zwiedzili: Jelenią Górę, Szklarską Porębę, Kowary, Wałbrzych i Świdnicę oraz Wrocław.

Młodzież i opiekunowie byli zachwyceni zarówno „turystyczną” częścią wizyty, jak i spotkaniami z młodzieżą polską. Zajęcia były profesjonalnie przygotowane i prowadzone przez pedagogów z kowarskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Młodzież bardzo szybko się zaprzyjaźniła, zabawa była doskonała.

W piątek 25 kwietnia podpisano list intencyjny o nawiązaniu współpracy między Interactem Klubu Gan Yavne a młodzieżą z kowarskiego Zespołu Szkół. Kluby z Gan Yavne i Jeleniej Góry podpisały porozumienie o wymianie rodzin rotariańskich, a w przyszłości o wspólnej realizacji grantów.

Podczas wizyty w Dolnośląskiej Izbie Rzemieślniczej we Wrocławiu podpisano list intencyjny o wymianie praktyk młodzieży uczącej się zawodu.

Cel wizyty został osiągnięty. Izraelczycy zobaczyli Polskę jako kraj nowoczesny, otwarty, wolny od ksenofobii i uprzedzeń. Spotkali się z rówieśnikami (wiek 16–17 lat), którzy, jak się okazuje, słuchają takiej samej muzyki, mają podobne zainteresowania i problemy. Poznali też wiele pięknych miejsc na Dolnym Śląsku. Goście docenili panującą miłą atmosferę, dostrzegli serdeczność i zaangażowanie zarówno organizatorów, jak i rodzin rotariańskich, które gościły ich u siebie.

Wizyta doszła do skutku dzięki pomocy finansowej: dystryktu, ICC Polska–Niemcy, RC Warszawa Józefów, RC Świdnica-Wałbrzych, RC Wrocław, RC Jelenia Góra, M. Sygita, P. Kuczyńskiego, T. Michalskiego.

W imieniu ICC Polska–Izrael oraz RC Jelenia Góra dziękuję wszystkim klubom i osobom prywatnym, które w pomogły w zorganizowaniu tej wizyty.

Małgorzata Czajkowska

Spotkanie polsko-czeskie

Piotr Pajdowski

Z Peterem rozmawialiśmy po polsku. Ja robiłem notatki, a Janusz Klinowski – zdjęcia. Peter wszystko rozumiał i odpowiadał mieszanką językową (polsko-słowacko-czeską), którą bez kłopotu rozumieliśmy. Język polski nie jest obcy Peterowi, urodził się bowiem koło Cieszyna. Jego dziadek mieszkał w Hradec Kralove, a pracował we Lwowie. Zawsze do pracy jeździł przez Kraków. Oczywiście było to jeszcze za czasów Austro-Węgier.

Z powodu tradycji rodzinnych Peter chciałby doprowadzić do częstszych kontaktów polsko-czesko-słowackich. Jego marzeniem jest, aby RC Jelenia Góra i RC Liberec zawarły umowy partnerskie. Inną ideą Petera jest pogłębienie zwyczaju czesko-słowackich rotariańskich spotkań międzypaństwowych. Obecnie co roku na granicy na górze „Trzech Skal” odbywają się spotkania austriacko-czesko-niemieckie. Peter chciałby, aby takie spotkania były organizowane odpowiednio na granicach między Polską i Czechami, Polską i Słowacją, Polską i Ukrainą. Kolejnym jego pomysłem jest popularyzacja wśród polskich klubów Spotkań Rotarian Producentów Wina znad Dunaju. Koledzy producenci z Ukrainy byli już gośćmi tych spotkań. Impreza odbywa się na południu Moraw, a przyjeżdżają na nią rotarianie-produccenci z południowych Niemiec, Bawarii, Austrii, Moraw, Słowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii.



Peter Jan Pajas przy lekturze jednego z numerów „Rotarianina”

Nie wiem dlaczego, ale kluby naszego dystryktu, a przynajmniej polskie, mają stosunkowo mało kontaktów z klubami z Czech i Słowacji. Zdaniem Petera pomysł nawiązywania kontaktów oraz podpisywania umów partnerskich między naszymi klubami należy głosić wszem i wobec oraz popularyzować tę ideę.

Rotary w Czechach i Słowacji – dystrykt 2240 – obecnie ma 1400 członków, są tam 64 kluby, w Czechach – 46 i na Słowacji – 18. W samej Pradze działa

7 klubów. RC Praha został założony w 1925 r. Wówczas kartę klubową wręczał Chesley Perry, jeden z najbliższych współpracowników Paula Harrisa. W 1926 r. powstało 6 nowych klubów, a w roku 1927 powstał dystrykt czeskosłowacki. Gubernatorami dystryktu byli m.in. Tomasz Masaryk i Edward Benes – późniejsi prezydenci Czechosłowacji. Do Rotary należeli też przodkowie Vacława Havla. Na przełomie lat 20. i 30. trzech Czechów było w światowych władzach RI.

W latach 30. część podkarpackiej Rusi (dzisiejsze terytoria Ukrainy) należała do Czechosłowacji. Stolicą tego obszaru był Użgorod, niezbyt odległy od Koszyc. Stąd w 1929 r. powstał RC Użgorod, dzisiaj klub Andrija Bahanycha – gubernatora naszego dystryktu.

Popularnym miejscem zimowych rotariańskich spotkań w latach 30. były Tatry Wysokie. Rotarianie wspomagali Czechosłowacki Czerwony Krzyż, byli również współorganizatorami mistrzostw narciarskich FIS. Dystrykt szybko dorobił się własnego pisma. „Czeskoslovensky Rotarian” zaczął wychodzić w końcu 1929 r. W roku 1938 w Czechosłowacji było 49 klubów razem liczących ponad 1300 rotarian. Po Wielkiej Brytanii i Francji był to trzeci kraj w Europie pod względem rozwoju naszej organizacji. W RC Plzen zachował się zapis dokonany ręką Paula Harrisa określający kluby czeskosłowackie jako „pionierów Rotary w Europie”.



Andriy Bahanych (z lewej) i Peter Jan Pajas (z prawej)

Zdjęcia: Janusz Klinowski

Przyspieszenie na finiszu

Robert Tondera

Gubernator Andriy Bahanych i gubernator nominat Wojciech Brochwicz w otoczeniu nowego RTC Victory

Końcówka roku rotariańskiego niewątpliwie przejdzie do historii naszego klubu. Całoroczna ciężka praca na rzecz Rotary i środowisk, którym zdecydowaliśmy się pomóc, została szczęśliwie sfinalizowana. Tempo ostatnich dni było zawrotne.

5 czerwca odbyło się, kolejne w tym roku, wyjazdowe spotkanie naszego klubu. Kilkanaście osób pojawiło się w Sulejówku, w domu naszego rotariańskiego przyjaciela z RC Warszawa City Krzysztofa Oraczewskiego, na jego corocznym plenerze artystycznym „Ogrody Sztuki”. Wraz z nami przybyli nasi przemili goście z RC Jelenia Góra – Małgorzata i Adam Czajkowscy. Przyjechali z podwójną misją. Pierwsza dotyczyła spotkania Komitetu Polska–Izrael. Małgosia Czajkowska jako sekretarz przygotowała relację z pobytu grupy młodzieży izraelskiej w Polsce, który to przyjazd wsparliśmy finansowo. Druga to podpisanie porozumienia o współpracy naszego klubu z klubem RC Jelenia Góra.

7 czerwca nasi przedstawiciele uczestniczyli w czarterze nowego klubu Rotaract. Klub przyjął nazwę RTC Victory, która ma, jak stwierdzili, symbolizować ich chęć przewodzenia klubom Rotaract w całym dystrykcie. Zapowiada się ciekawa rywalizacja wśród klubów rotaractorskich. My nadal będziemy wspierać naszą

„młodzieżówkę”, co z pewnością podniesie rywalizację o prymat wśród klubów Rotaract na najwyższy poziom. Godnym odnotowania faktem jest przyjazd Andriya Bahanych na ten czarter. Była to ostanía wizyta ustępującego gubernatora w naszym kraju. Jego obecność spowodowała spore zamieszanie w naszym klubie, gdyż prezydent Teresa Sendor miała odwiedzić kolegów z Rotary w Berlinie, ale przyjazd gubernatora pokrzyżował te plany. Została poproszona o przybycie na czarter, gdyż uhonorowano ją odznaczeniem „Rotarianin roku”.

8 czerwca o godzinie 11.00 pięcioro przedstawicieli naszego klubu – Teresa Sendor, dwie Doroty: Malinowska i Tondera, Wojtek Kielanowski i Robert Tondera – pojawiło się na ulicy Konduktorskiej, aby uroczystie oddać do użytku plac zabaw ufundowany przez RC Warszawa Józefów dla TPD na Mokotowie. Niezawodna pani dyrektor Zofia Różycka zadbała o godną oprawę tej uroczystości, organizując wielki festyn rodzinny. Oczywiście nie obyło się bez aukcji. Wśród gwiazd pojawił się zespół „Partita”, wśród sponsorów – RC Warszawa Józefów, SKOK Stefczyka, Coca Cola i oczywiście Gras&MTB. Wśród gości specjalnych byli: patron honorowy, burmistrz Mokotowa Robert Soszyński, wśród nagrodzonych – Teresa Sendor i Klub RC Warszawa Józefów. Pani prezydent odebrała tym razem złotą odznakę „Przyjaciół dzieci”, a klub został uhonorowany specjalnym dyplomem i niebieską odznaką „Przyjaciół dzieci”. Niedziela nie byłaby tak „gorąca”, gdybyśmy ograniczyli się do tej jednej imprezy. Prosto z TPD Teresa Sendor oraz Dorota i Robert Tonderowie pojechali do warszawskich Łazienek, gdzie również od 11.00 trwał plener malarski zorganizowany przez Zespół Ognisk Wychowawczych Dziadka Lisieckiego. Sztalugi i akcesoria malarskie zostały zakupione z darowizny, jaką nasz klub przekazał na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy „Przywrócić dzieciństwo”. Patronami honorowymi pleneru byli: pani prezydentowa Maria Kaczyńska i dyrektor Łazienek Królewskich prof. Marek Kwiatkowski. Portretowane były gwiazdy filmowe, takie jak: Edyta Jungowska, Beata Kawka, Karol Strasburger.



Prezydent Teresa Sendor i wiceprezydent Robert Tondera odbierają odznaki „Przyjaciół dzieci” i obraz namalowany przez podopiecznych TPD.

Zdjęcia: Robert i Dorota Tondera

Instrumenty dla dzieci specjalnej troski

Wojtek Kasprzak

Od początku naszej działalności, a RC Poznań jest jednym z najstarszych klubów w Polsce, szczególnie przypadła nam do gustu możliwość służby rotariańskiej w ramach matching grantów. Pozwala ona bowiem pracować na rzecz otaczającego środowiska i jednocześnie zawierać i rozszerzać przyjaźnie z rotarianami z całego świata. I tak pomoc finansowa w ramach MG, którą niesiemy z rotariańskimi przyjaciółmi z USA, Kanady, Niemiec, Francji, Belgii, Holandii i Szwecji, wyniosła już miliony złotych. Za każdym razem wspieranie potrzebujących łączy się z niepowtarzalnymi przeżyciami, wzruszeniami i satysfakcją. To właśnie w ramach poszukiwania przyjaciół do realizacji MG znaleźliśmy ich w amerykańskiej Północnej Karolinie, w RC Reynolda Winston-Salem. Z nimi też odwiedziliśmy przed kilku laty Zespół Szkół Specjalnych nr 103 w Poznaniu. Powstał on w 1962 r. z inicjatywy małżeństwa pedagogów specjalnych Urszuli i Tadeusza Lauschów. Obecnie kieruje nim ich syn Krzysztof Lausch, starając się wraz z gronem kilkudziesięciu wybitnych specjalistów poprawić los chorych dzieci. Spośród 190 podopiecznych ok. 60 to dzieci głęboko upośledzone. Wiele z nich nie tylko nie widzi i nie słyszy, ale ma także ekstremalne ograniczenia umysłowe. Zainteresowaliśmy się więc, szczególnie Andrzej Hofman i Paweł Sobaszek, jak można im pomóc. Dyrektor Lausch, który na temat pomocy dzieciom specjalnej troski wie wszystko, przedstawił nam pierwszy, pochodzący z Holandii, projekt SNOEZELLEN, Sali Doświadczenia Świata. Zafascynował on też przyjaciół z RC Reynolda i po zakupieniu sprzętu za ponad 60 tys. złotych odbyła się wzruszająca uroczystość otwarcia sali. Jej wyposażenie to kilkanaście urządzeń tak opracowanych przez psychologów, by wywołać u głęboko upośledzonych dzieci reakcję, np. kolorowe płytki, z których każda wydaje inny dźwięk. Są też kolorowe reflektory zapalające się na dźwięk dziecięcego głosu, pomieszczenie ze specjalnymi lustkami czy łóżko wodne wydające różne dźwięki, w zależności od miejsca, w którym uciska je turlające się po nim dziecko, oraz wiele innych. Kilka lat działania tej sali pozwala zaobserwować rewelacyjne efekty. Zafascynowani tym, postanowiliśmy zrealizować następny projekt – zakup instrumentów pozwalających wykorzystać w terapii dzieci upośledzonych metodę kompozytora Carla Orffa.

Istotą muzykoterapii w tej metodzie jest wywoływanie określonych reakcji na różne dźwięki, przy czym istotne znaczenie ma rytm. Instrumentarium w postaci zestawów o narastającym stopniu wtajemniczenia początkowo kompozytor stworzył z myślą o dzieciach zdrowych (razem 6 zestawów). Dopiero później skonstruował do każdego zestawu specjalne instrumenty przeznaczone dla dzieci głęboko upośledzonych. W efekcie dziecko np. z krańcowym niedowładem kończyn może uruchamiać młotek ksylofonu czy pałkę bębna. Taki właśnie



Szczęśliwe dzieci grają na instrumentach C. Orffa

zestaw instrumentów rytmicznych C. Orffa – unikatowy, bo w pełnym zakresie pierwszy w Polsce – postanowiliśmy zakupić dla „naszych” dzieci. Kwotę 60 tys. złotych na rotariański dar uzyskaliśmy z RC Reynolda zgodnie z zasadami MG.

Na uroczystość przekazania daru serca przyjechał z RC Reynolda wypróbowany amerykański przyjaciel Thorns Craven wraz z wnukiem Carterem. Ceremonia była wspaniała i wzruszająca. Wszystkie buzie dzieci, często z wielkim trudem kontaktujących się ze światem, były radosne i uśmiechnięte. Nasi podopieczni przygotowali nawet inscenizację do wierszy „Siała baba mak” oraz „Sły gęsiego kurki trzy” z własnym tłem muzycznym, które wygrywali samodzielnie na „cudownych” instrumentach. Dzieci wysłuchały też bardzo krótkich, ale wzruszających występów Thorns Cravena i naszego prezydenta Wojtka Guzikowskiego. Rozstając się z dziećmi, mieliśmy łzy w oczach, a w sercach przeświadczenie, że chcielibyśmy to przeżyć jeszcze raz. Tak między innymi materializuje się idea rotariańska.

Zdjęcia: Wojciech Guzikowski

Rozwój dystryktu 2230

Maciej K. Mazur

Majowe spotkanie białoruskich, polskich i ukraińskich rotarian przy okazji lwowskiej konferencji było doskonałym pretekstem do podsumowania dotychczasowych prac nad rozwojem naszego dystryktu i nakreślenia planu dalszych działań.

Punktem wyjścia do dyskusji merytorycznych był opracowany wcześniej harmonogram wyłonienia trzech nowych jednostek administracyjnych: wspólnego dystryktu białorusko-ukraińskiego i dwóch dystryktów na terenie Polski. Duże nadzieje i oczekiwania wiązaliśmy z tym, że swój przyjazd do Lwowa zapowiedział Edwin Futa, sekretarz generalny Rotary International. I nie zawiedliśmy się. Już pierwsze spotkanie, w ciepły piątkowy wieczór 16 maja, przyniosło interesującą wymianę poglądów. Ed przedstawił nam problematykę rozwoju naszej organizacji w Europie Wschodniej, Turcji i azjatyckich krajach powstałych na terenie byłego Związku Radzieckiego. Zgodnie z jego relacją zmiany wprowadzone tam przez Rotary International nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Dynamika wzrostu liczby członków w nowo powstałych dystryktach jest mniejsza od zakładanej. Z perspektywy Evanston patrzy się na rozwój naszego dystryktu przez pryzmat tej właśnie sytuacji. Rekomendacja do wyłonienia nowych jednostek terytorialnych nastąpi tylko wówczas, gdy liczba rotarian w każdej z nich znacznie przekroczy granicę tysiąca. Takie podejście ma zagwarantować, że trudności „wieku niemowlęcego” nie przeszkodzą nowemu dystryktowi we wdrożeniu wymaganych procedur i zaistnieniu w rotariańskiej społeczności. Zdaniem Futy kluczem do rozwoju Rotary w naszej części Europy jest w pierwszym rzędzie praca nad zwiększeniem liczby rotarian białoruskich i ukraińskich. Druga część kadencji gubernatorskiej DG Andriya Bahanycha pokazała wyraźne tendencje wzrostowe zarówno w odniesieniu do członkostwa, jak i przygotowań do tworzenia nowych klubów.

Po oficjalnej części konferencji gospodarze zorganizowali interesującą wycieczkę do miejscowości Sławsko w Karpatach. W niedzielę 18 maja w tym górskim kurorcie i centrum sportów zimowych mogliśmy kontynuować dyskusję o rozwoju dystryktu 2230. Ed Futa podziękował nam za opracowanie i przedstawienie długofalowych planów działań. Przyznał, że dzięki swej pierwszej wizycie na Ukrainie poznał lepiej specyfikę i problemy Rotary w naszym regionie. Z satysfakcją wyrażał się szczególnie o zaangażowaniu rotarian ukraińskich i do-



cenili ich gotowość do pracy nad zwiększeniem liczby członków, co jest podstawowym kryterium powstawania nowych dystryktów. Zrozumienie tego wymogu było treścią wypowiedzi zarówno DG Andriya Bahanycha, jak i PDG Pavlo Kashkadamova, którzy zadeklarowali dalsze działania w tym kierunku. Zbieżność wyrażanych poglądów stała się podstawą do przyjęcia założenia, że rozwój naszego dystryktu nastąpi w dwóch etapach. Według Futy najpierw powinno dojść do wyłonienia dystryktu białorusko-ukraińskiego. Równoległe prace nad podziałem terytorium Polski na dwie jednostki administracyjne powinny być traktowane jako drugi etap. Scenariusz taki pozwoli na płynne działania i może liczyć na wszechstronne wsparcie z Evanston. Uczestnicy spotkania, zainspirowani tymi słowami, sporządzili harmonogram najbliższych działań. Już na lipiec zostały zaplanowane dwa spotkania organizacyjne z asystentami gubernatora w celu przyjęcia wspólnych kryteriów umożliwiających skuteczny rozwój członkostwa, a w szczególności uzupełnienie składu w klubach o liczebności poniżej 20 osób. Koledzy z Białorusi i Ukrainy przyjadą do białoruskiego Mińska, a reprezentanci polskiej części dystryktu będą mieli okazję odwiedzić Karpacz. Ścieżki DG Tadeusza Pluźńskiego, który właśnie rozpoczął swoją gubernatorską kadencję, powinny gęsto przecinać wschodnią część naszego dystryktu. Wsparcie tamtejszych inicjatyw klubowych jest bowiem najważniejsze dla przyszłego trójpodziału.

Lwowskie Stare Miasto

Lwów gospodarzem Konferencji Dystryktu

Zbigniew Miazga

Podczas Konferencji Dystryktu 2230, która odbyła się we Lwowie w dniach 16–18 maja, podsumowane zostały osiągnięcia polskich, ukraińskich i białoruskich rotarian w minionym roku rotariańskim, była też mowa o planach, których nie udało się zrealizować. Nowe władze dystryktu przedstawiły zamierzenia na następny rok.

Staramy się zmieniać świat

Do wspaniałego klasycystycznego gmachu Opery Lwowskiej, w którym toczyły się obrady, przybyli przedstawiciele rotarian z jedenastu krajów. Najliczniej, oprócz gospodarzy, reprezentowani byli Polacy, Białorusini, Skandynawowie, Niemcy i – wliczając w to grupy GSE – Amerykanie. Do uczestników konferencji ze specjalnym, niezwykle emocjonalnym, przesłaniem zwrócił się prezydent Rotary International Wilfrid Wilkinson. *Dobrze byłoby przypomnieć sobie – napisał – jak cudowną rzeczą jest Rotary, najstarsza międzynarodowa organizacja służebna, licząca 1,2 mln członków z ponad 3200 klubów. Codziennie realizuje się dziesiątki tysięcy projektów, wykonując niemal wszystkie rodzaje korzystnych prac, jakie sobie można wyobrazić. Wszyscy staramy się działać jak najlepiej po to, aby zmieniać świat. Cały cud Rotary polega na tym* – kontynuował prezydent Wilkinson – *że Rotary pozwala przeciętnym ludziom robić*

nieprzeciętne rzeczy... W podobnym duchu utrzymane było wystąpienie specjalnego gościa konferencji, sekretarza generalnego RI Edwina H. Futy. Rozpoczął od wyrażenia satysfakcji, że może występować w tak niezwykłym miejscu, gdzie gościł papież Jan Paweł II. Mówił o przyjemności płynącej z pracy w Rotary, zwłaszcza jeśli jej efektem są dokonania podobne do tych, które stały się udziałem rotarian z Białorusi, Polski i Ukrainy.

Pełniący rolę gospodarza konferencji gubernator dystryktu 2230 Andriy Bahanych podziękował za słowa skierowane do jej uczestników. Podziękował również członkom czterech lwowskich klubów za pomoc w przygotowaniu konferencji. Oceniając mijający rok, stwierdził, że wspólnie możemy mieć satysfakcję z tego, co działo się w naszych klubach. *Dzięki podejmowanym akcjom charytatywnym – w tym wpłatom na RF, organizacji ciekawych imprez, a także zabawie – uczyniliśmy, w miarę naszych możliwości, świat lepszym. Szczególną radość*



Konferencja dystryktu odbyła się w pięknym klasycystycznym gmachu Opery Lwowskiej

powinno nam dać to, co zrobiliśmy dla zdrowia, edukacji oraz poznania świata przez dzieci i młodzież. Problemem pozostaje niedostateczna aktywność niektórych, zwłaszcza małych, klubów. W tej sytuacji warto i należy – stwierdził gubernator Bahanych – zadbać o należyty wzrost członkostwa. Na zakończenie powiedział: *Mimo że cały rok upłynął mi na odwiedzeniu klubów w naszym dystrykcie, nie udało mi się jeszcze dotrzeć do około piętnastu. Do końca kadencji tę zaległość nadrobię. Ale też widzę, że słuszny jest pomysł utworzenia w miejsce naszego dużego dystryktu trzech mniejszych. To ma sens...*

Następnie głos zabierali przedstawiciele zaprzyjaźnionych dystryktów (m.in. z Niemiec, Czech, Finlandii), gratulując dorobku i zachęcając do współpracy, a często – do jej kontynuowania. Finowie zaprosili do malowniczego Tampere, gdzie w pierwszych dniach października 2008 r. odbędzie się Rotary Institute pod hasłem „Co dzieje się z naszą planetą?”. Natomiast PDG Andrzej Ludek poinformował o rozwijającej się współpracy komitetów międzykrajowych, PDG Wojciech Czyżewski, odpowiadający za rozwój członkostwa w dystrykcie, wskazał problemy występujące w tym obszarze.



Sekretarz generalny RI Edwin H. Futa życzy satysfakcjonującej pracy w Rotary

Indiański pióropusz dla gubernatora

Nieodmiennie satysfakcję przynosi działalność Rotary Foundation. Wartość zrealizowanych dotychczas 280 grantów przekracza sumę 6,2 mln USD, w trakcie realizacji znajdują się jeszcze 23 granty o wartości 534 tys. USD. W polskiej części dystryktu w ich wdrażaniu przodują: Łódź – 10 grantów oraz Lublin i Warszawa – po 9. Do dorobku RF zaliczyć również należy przyznawanie stypendiów, w tym tzw. ambasadorskich i dla nauczycieli akademickich, a także organizowanie grup GSE, których uczestnicy (są nimi młodzi przedstawiciele różnych zawodów) w twórczy i atrakcyjny sposób poznają odległe kraje. I właśnie trzy takie grupy, dwie z USA i jedna z Australii, zaprezentowały się uczestnikom konferencji. Prawdziwe show zgotowała czwórka sympatycznych dziewcząt z Oklahomy, które na koniec swojego popisu nałożyły gubernatorowi Bahanychowi autentyczny indiański pióropusz.

„Wódz” Andriy grupie wyróżniającego się jego zdaniem aktywu wręczył pamiątkowe plaketki.



Dziewczęta z Oklahomy na koniec swojego popisu nałożyły gubernatorowi Bahanychowi autentyczny indiański pióropusz

Jaka przyszłość?

Przed uczestnikami konferencji stanął następny dr Tadeusz Pluźniński, który 5 lipca we Wrocławiu, gdzie mieszka, z rąk Andriya Bahanych przejmie gubernatorski łańcuch. Przedstawił on główne kierunki działań podczas swojej kadencji.

Przypomnijmy, że prezydent elekt RI Dong Kurn Lee rok rotariański 2008–09 ogłosił rokiem inicjatyw podejmowanych na rzecz dzieci i młodzieży. Podobne są też zamiary gubernatora elekta Płuzińskiego. Nie wynika to jednak z „odgórných” nakazów, ale autentycznej pasji, że przypomni jego niezwykle aktywną działalność w Komitecie Youth Exchange Program. Będzie więc: wymiana grup młodzieżowych i osób niepełnosprawnych, pomoc rodzinom ubogim i obiady dla potrzebujących ich dzieci,

a także – wraz z rotarianami z Niemiec – budowanie ujęć wody pitnej w Afryce.

Lwów otwarty dla świata, Lwów otwarty dla Rotary! Pod tym hasłem w przeddzień i dzień po konferencji odbyły się imprezy turystyczne, kulturalne i towarzyskie. Gospodarzom dziękujemy za gościnę!

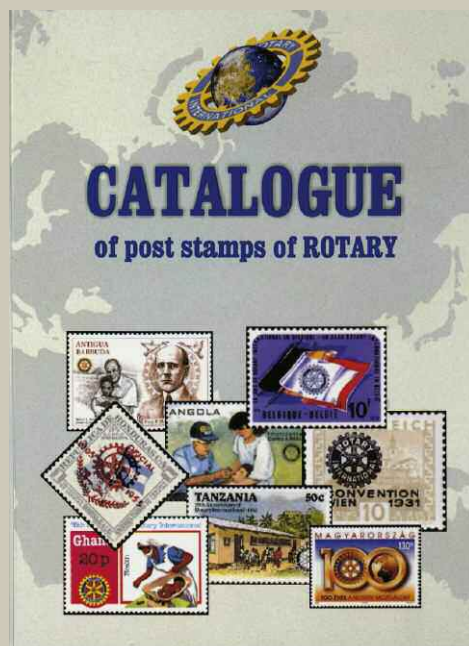
Zdjęcia: Zbigniew Miazga

Filatelisci łączcie się!

Wśród różnych grup profesjonalnych w Rotary działa sprawnie, choć spokojnie i niejako na marginesie, grono zapalonych filatelistów. Od czasu do czasu spotykają się na wspólnych konferencjach pozwalających na wymianę spostrzeżeń i prezentację swoich zbiorów filatelistycznych. Z różnych okazji rocznicowych ukazuje się sporo stempli pocztowych, na których symbol rotariański jest wyróżnikiem. Czy istnieje możliwość zebrania tych walorów filatelistycznych? Nie należy tracić nadziei, koło profesjonalnych filatelistów skupione w Rotary stara się o zgromadzenie tych materiałów: interesujących kopert, kart pocztowych, okazjonalnych stempli czy znaczków. Z okazji dziesięciolecia RC Lwów Leopold ukazała się rewelacyjna publikacja w postaci „Katalogu pocztowych znaczków Rotary”, opracowana przez jednego z członków klubu, filatelistę i kolekcjonera, Ihora Panonki. Katalog obejmuje wszystkie znaczki pocztowe, jakie ukazały się z okazji różnych rocznic i akcji czy dłuższych programów rotariańskich. Ihor Panonko filatelistyką interesuje się od wielu lat. Przed kilkoma laty podzielił się ze mną pomysłem wydania katalogu znaczków o tematyce rotariańskiej. Inicjatywa zgromadzenia i opisanie wszystkich znaczków, które się ukazały, wydawała mi się bardzo interesująca i ambitna, ale raczej

– sądziłem – ponad miarę naszych możliwości. Tymczasem ukazała się piękna publikacja katalogowa z bogatą, profesjonalną informacją o różnych wersjach, kolorach i wartościach znaczków, wzbogacona ich reprodukcjami (350 ilustracji). Ihor Panonko konfrontował swą wiedzę fachową ze światowymi katalogami znaczków: niemieckim Michelem, francuskim Yvertem i Tellierem oraz amerykańskim Scottem. Autor w swoim katalogu zaprezentował znaczki pocztowe z rotariańską symboliką wydane w 143 krajach świata. Pierwszy znaczek z emblematem Rotary ukazał się w Brazylii w 1948 r. z okazji 39. Międzynarodowej Konwencji Rotary w Rio de Janeiro. W Europie poczta w Austrii w 1931 r. (do obiegu był już dopuszczony na przełomie 1929/30) upamiętniła międzynarodową konwencję w Wiedniu. W Stanach Zjednoczonych dopiero z okazji 50-lecia ruchu rotariańskiego do obiegu pocztowego wprowadzono znaczek 23 stycznia 1955 r. Rocznica półwiecza organizacji sprawiła, że znaczki ukazały się m.in. w Australii, Austrii, Belgii, Egipcie, Korei, Monako, Nikaragui, Grecji, we Francji i na Kubie. Belgia wydała w 2001 r. okazjonalny znaczek na 500-lecie poczty europejskiej z perforowaną dowieścią z emblematem Rotary, o czym brak informacji w naszym katalogu. Wiele małych państw uświetniło półwiecze dobroczynnej działalności Rotary swoimi znaczkami. Chyba najbogatszy zestaw znaczków dla uczczenia Rotary mają na swym koncie: Togo – 12, Gwatemala – 11 (w serii po kilka sztuk o odmiennych kolorach i wartościach), Filipiny – 9, Tanzania – 7. Z krajów dawnego bloku wschodniego znaczki wydały poczty Bułgarii, Estonii, Rumunii i Węgier. Autorowi należą się słowa uznania za wkład pracy i efekt w postaci wydawnictwa, do którego przyczyniły się jego macierzysty klub we Lwowie oraz RC Erfurt. Pracę nagrodzono – i słusznie – na konferencji dystryktalnej we Lwowie. 18 maja br. Gubernator D 2230 Andriy Bahanych przyznał Ihorowi Panonce specjalną nagrodę. Katalog jest efektownie wydany, na odpowiednio dobranym papierze, z ilustracjami, a wykonany w firmie wydawniczej „Afisz”. Gwarantuje przydatność wszystkim kolekcjonerom znaczków o tematyce rotariańskiej. Obawiam się jednak, że nakład 500 egzemplarzy może okazać się zbyt niski i niewystarczający. Z głębokim uznaniem dla pracy Autora i gratulacjami!

Leszek Gzella





Zbigniew Miazga

We Lwowie działają cztery kluby rotariańskie oraz Rotaract. W maju, w przeddzień Konferencji Dystryktu, fetowano 10-lecie czarteru jednego z nich – RC Lwów Leopolis.

Bogaty program, liczni goście

Program tego świątecznego dnia był niezwykle bogaty, a liczba gości przybyłych z wielu państw – najliczniej z Polski – wręcz imponująca. Rozpoczęło się od uroczystego zebrania klubu w Królewskim Refektarzu znajdującym się w dawnej kamienicy Sobieskich (vel Korniakta), dzisiejszym Muzeum Historii Lwowa. Następnie w znajdującym się nieopodal tzw. Podwórzcu Włoskim odbył się koncert orkiestry kameralnej, poprzedzony toastem za pomyślność jubilata, po czym członkowie RC Lwów Leopolis podjęci zostali w ratuszu przez władze miasta.

Finał uroczystości odbył się w zabytkowych, liczących trzy stulecia, piwnicach Browaru Lwowskiego. Tradycja wytwarzania tutaj piwa sięga początku XV w., a towarzyszy temu niezwykle ciekawa historia, o czym mogliśmy się przekonać podczas wizyty w zakładowym muzeum. Produkowane tu dziś piwo smakuje wybornie – tak orzekli uczestnicy biesiady, oklaskując przy tym grające zespoły.

Dziesięć dobrych lat

Dobry obyczaj nakazuje mówić o jubileacie tylko dobrze, choćby miały to być słowa na wyrost. O członkach RC Lwów Leopolis dobrze mówiono nie tylko z grzeczności.

Od samego początku klub ten miał szczęście do ludzi z otwartą głową i gorącym sercem. Pierwszym w prezydenckiej sztafecie był Bohdan Kotiuk – muzyk i kompozytor, dziennikarz i wydawca. Występował w Austrii, Polsce, Niemczech, a jego rock-opera i kompozycje symfoniczne z powodzeniem wystawiane były na wielu scenach. Obecny prezydent Zynoviy Romaniv (przyzna-

je się do polskich korzeni, mówi, żeby zwracać się do niego per Zenek), jest drukarzem i wydawcą. Nic więc dziwnego, że członkowie klubu – w większości naukowcy, literaci, artyści – mają na swoim koncie 30 książek wydanych „po kosztach własnych”.

Ale są i inne powody do zadowolenia. Już kolejny rok prowadzona jest diagnostyka kardiologiczna wśród dzieci zamieszkałych w najbardziej odległych rejonach obwodu lwowskiego.

W przypadku stwierdzenia schorzenia maluch zostaje objęty opieką medyczną. Dotąd przeprowadzono ponad 300 operacji serca u najmłodszych, zarówno na Ukrainie, jak i – w wyniku porozumienia z amerykańskimi rotarianami – w USA. Teraz kolej przyszła na pomoc dla dzieci i dorosłych z wadami wzroku. Utworzona została klasa dla dzieci

niedowidzących, do której zakupiono ostatnio „mówiący” komputer.

Siedziba RC Lwów Leopolis znajduje się we wspomnianym wcześniej Muzeum Historycznym. Gdy rotarianie się tu pojawili, ta dawna, pysznej urody kamienica Sobieskich była w fatalnym stanie. Bohdan Maciejaszek dał wtedy hasło: Zabieramy się do odbudowy, zaczynając od wyremontowania... toalet. I z czasem słynna kamienica w pełni odzyskała swój blask.

I jeszcze jedna informacja. W pierwszy dzień nowego dziesięciolecia jubilatci postanowili wyprawić się w Karpaty. Owszem, był w planach piknik, ale wcześniej sprzątnięcie malowniczego, lecz zaśmieconego potoku Różanka.



Życzenia i upominki dla jubilatów od przyjaciół z RC Lublin Centrum

Zdjęcia: Marian Binkowski

Doktor na szczycie

Vince Aversano

W ekskluzywnym wywiadzie Vince'a Aversano dyrektor Amerykańskiego Ośrodka Kontroli oraz Prewencji Zachorowań dr Julie Gerberding mówi, że polio to ich priorytet.

Dr Julie Gerberding, jak sama mówi, stawia czoła jednemu kryzysowi za drugim, odkąd w lipcu 2007 r. została dyrektorem Amerykańskiego Ośrodka Kontroli oraz Prewencji Zachorowań (CDC). Centrum – jako agencja Amerykańskiego Departamentu Zdrowia i Pomocy Społecznej zajmującego się zdrowiem i bezpieczeństwem Amerykanów – wypowiedziało wojnę SARS, małpiej ospie, wirusowi zachodniego Nilu i wirusowi ptasiej grypy. Zanim dr Gerberding objęła to stanowisko, Centrum było krytykowane jako odpowiedzialne za zamachy z użyciem węgla po 11 września i unikanie konfrontacji z autorytetami w dziedzinie zdrowia i społeczeństwem. Pod jej rządami agencja znacznie poprawiła sposób informowania o swojej działalności, zarządzanie w czasie kryzysów i nawiązała międzynarodowe kontakty. Harris Poll ostatnio zaliczył zarządzaną przez Julie Gerberding jednostkę do głównych agencji rządu amerykańskiego. Dr Gerberding zmagala się z sytuacjami kryzysowymi przez całą swoją karierę. W 1980 r. jako stażystka i rezydentka na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Francisco znalazła się w epicentrum zachorowań na AIDS. Po zdobyciu tytułu ze zdrowia publicznego na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley dołączyła do katedry Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco jako ekspert od chorób zakaźnych. W 1981 r. została dyrektorem oddziału Promowania Jakości Ochrony Zdrowia przy CDC, następnie powołano ją na stanowisko pełniącej obowiązki zastępcy dyrektora Państwowego Centrum Chorób Zakaźnych. W 2004 r., w wieku 49 lat, Gerberding została umieszczona na liście 100 najbardziej wpływowych kobiet przez magazyn Forbes. W roku 2005 Rotary uhonorowało ją Nagrodą Orędownika Całkowitego Zwalczenia Polio za skierowanie środków CDC na wprowadzenie znaczącej technicznej i finansowej pomocy, aby wspomóc eliminację polio na świecie i za podróżowanie do ośrodków polio w Afganistanie, Indiach i Pakistanie, co zachęciło do wzmożenia wysiłków w walce z chorobą.

Z Vincem Aversano rozmawiała na temat partnerstwa między CDC i Rotary, o walce z polio i stanie CDC pod jej rządami.

Powiedziałaś, że gdy byłaś na stażu w Kalifornii w 1980 r., znalazłaś się w samym centrum spustoszenia, jakie siała epidemia AIDS. Jaki to miało na Ciebie wpływ?

Kiedy byłem w San Francisco we wczesnych latach 80., nie miałem wyjścia – byłem otoczony osobami z HIV lub AIDS. Leczyliśmy pierwszych pacjentów z tą chorobą, która była dla nas wielką zagadką, strasznie smutną zagadką – nie tylko dla naszych pacjentów, ale także ich sąsiadów, znajomych, przyjaciół i rodzin. Odkrycie, że jest to choroba, którą można przenosić, postęp nauki i medycyny ukształtował mnie i wszystkich, z którymi się szkoliłam.

Czy od kiedy w 2002 r. przejęłaś ster w CDC, nastąpiły tam jakieś korzystne zmiany?

Dołączyłam do zespołu na 10 dni przed 11 września, doświadczyłam więc tego, co stało się tego dnia oraz ataków węglikiem, które nastąpiły później. Kiedy zo-stałam dyrektorem, mieliśmy apogeum nagłych przypadków – śmiertelne wirusy, ciężki sezon grypy, brak szczepionek, tsunami, huragany – dlatego musieliśmy stać się jednostką widoczną i efektywną w zwalczaniu kryzysów dotyczących zdrowia publicznego. Niektóre osiągnięcia trudno zmierzyć. Ale wsparliśmy kilka programów, które uwieńczone zostały sukcesem. Obserwowaliśmy, jak przypadki zakażenia układu krwionośnego zmniejszyły się o połowę. W niektórych szpitalach przypadki gronkowca spadły niemal do zera. Wyszkoliliśmy ponad 9 tys. klinicystów w wykrywaniu, diagnozowaniu i składaniu sprawozdań ze szczególnych zagrożeń. I nauczyliśmy się, że jeśli współpracujesz z innymi, osiągasz więcej niż mógłbyś zamaryć. Ale przed nami jeszcze długa droga, bo opieka zdrowotna staje się coraz bardziej skomplikowana i tym samym droższa.



Polio zostało wyeliminowane w Stanach prawie całkowicie. Dlaczego ludzie stąd wciąż mają się o nie martwić?

W Stanach jesteście o krok od powrotu tej choroby, dlatego mamy świadomość własnego interesu w kontynuowaniu ochrony naszych dzieci. Ale także, jako ludzie z sercem, musimy zadbać o to, by dzieci na całym świecie miały tę samą możliwość.

Czy po wyeliminowaniu polio będzie ono nadal priorytetową sprawą CDC?

Polio pozostaje priorytetem dla CDC. Od 1991 r. prowadzimy techniczne i finansowe wsparcie, które pomogło zredukować 99% przypadków w 122 krajach. Stworzyliśmy sieć partnerów w krajach dotkniętych tym problemem, włączając w to ministrów zdrowia, lokalnych i przybyłych wolontariuszy, agencje rządowe, organizacje filantropów i osoby prywatne. Rotary jest bez

groźenie obszarach. Trzeba także kontynuować szczepienia w krajach, w których polio zostało wyeliminowane, aby uniemożliwić chorobie ponowne rozprzestrzenienie się.

Jak opisałabyś współpracę CDC z Rotary?

CDC i Rotary prowadzą idealną partnerską współpracę. Wspólnie mamy wszelkie środki, aby zrobić wiele dobrego. Rotary wnosi wiele siły, pasji i silnego zaangażowania w to, co robi, także doświadczenie, bezinteresowna pomoc i nakłady finansowe organizacji pomagają nam wygrać tę bitwę.

Jaką rolę odgrywa sektor prywatny w kwestii zdrowia publicznego?

Zrozumieliśmy, że trzeba stworzyć sieć, aby efektywnie chronić zdrowie publiczne. Potrzebni są odpowiedzialni obywatele, którzy nauczą się, jak chronić zdrowie swoje i swoich najbliższych. Potrzeba klinicystów, którzy poznają siłę prewencji. Potrzeba świadomych biznesmenów, którzy

z wiedzą, że zapobieganie chorobom to dobra inwestycja. Nie tylko oszczędzają pieniądze na leczenie pracowników, ale także zmniejszają ich absencję, zwiększając tym samym produktywność firmy. Powinni także zwrócić uwagę na to, że inwestowanie w środowisko, w którym ich pracownicy żyją i pracują, jest bardzo istotne. Najbardziej ekscytujące w przyszłości będzie zwiększenie wpływu sektora

prywatnego na prewencję, zapobieganie chorobom, w którym to sektorze wydawane będą publiczne pieniądze na opiekę zdrowotną.

A co CDC może zrobić, aby zapobiec globalnej epidemii grypy?

CDC, wspólnie z WHO i innymi ekspertami w dziedzinie zdrowia, przygotowało już zestawy testowe dla szpitali, które mają pomóc w wykryciu, czy wirus może rozwinąć się w H5N1. Rząd także może podjąć kroki, aby pomóc przeciwdziałać chorobie i zwalczać ją. Ale to nie tylko sprawa rządu. Musimy stworzyć sieć powiązań między społecznością biznesową, klinicystów i ludzi odpowiedzialnych za edukację i wszyscy oni powinni przyrzec się uważnie, jak inni żyją, pracują, bawią się w kontekście nagłych wypadków zagrożenia zdrowia publicznego. Rolą CDC jest wykrywanie problemu i usuwanie go najszybciej jak to tylko możliwe. Ale mamy świadomość, że nie nastąpi to w przypadku wirusa, który szybko się rozprzestrzeni. Wyłączając taką możli-



wątpienia liderem w tym sektorze. Oczywiście Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i UNICEF są najważniejszymi partnerami naszego przedsięwzięcia. Mamy zobowiązania na lata i robimy wszystko, aby osiągnąć cel.

Czy wierzysz w to, że polio można całkowicie wyeliminować?

Możemy zaobserwować bezprecedensową redukcję. Udało nam się wykorzystać jeden ze szczepów bakterii, które wywołują tę chorobę. Ale wciąż są nowe przypadki w czterech krajach – Nigerii, Indiach, Pakistanie i Afganistanie. Dlatego, aby osiągnąć postawione sobie cele zatrzymania masowego rozprzestrzeniania się choroby do 2008 r., CDC musi utrzymać kurs.

Dlaczego polio nadal zbiera żniwo w tych czterech krajach?

Przyczyny są bardzo skomplikowane i różne w kolejnych krajach. Nie ma jednego wspólnego mianownika, ale wiemy, że trzeba zapewnić więcej szczepionek dla dzieci i prowadzić efektywne kampanie w podatnych na za-

wość, nasza praca polega na zredukowaniu możliwości jego rozwoju w USA i spowolnieniu jego rozprzestrzeniania się, aby zyskać czas na dostarczenie szczepionek naszym obywatelom (w tym szczepionek na grypę).

Jak możemy zmodernizować możliwości produkcji szczepionek tak, aby zaszczepić szacunkowo 20 mln ludzi przeciwko chorobie, która wywołuje taką epidemię?

Nasz rząd powziął szczególne kroki, aby wspomóc fabryki szczepionek w procesie modernizacji. Pomagamy nie tylko fizycznie w podwyższeniu produkcji, ale jesteśmy także na dobrej drodze, aby przejść od tradycyjnego systemu produkcji do systemu molekularnego. To także przyspieszy tempo, w jakim szczepionki będą dostarczane na rynek. W czasie epidemii liczą się tygodnie, aby uratować setki istnień.

A jak zadziała globalna sieć ochrony zdrowia w przypadku ponownego zagrożenia podróżujących z osobą z gruźlicą zależną od leków?

Kiedy ma się pacjenta z taką gruźlicą, najważniejszą rzeczą jest zaufanie, wzajemna relacja pacjenta z lekarzem. W wypadku Andrew Speakera zaufanie zawiodło. Drugą porażką jest brak indywidualnego systemu podróży, jaki powinna zapewnić publiczna służba zdrowia. Ten przykład ilustruje, dlaczego wszystkie kraje powinny współpracować w efektywnym zapobieganiu podróżom pacjentów z tego typu chorobami. Wiele się nauczyliśmy z incydentu, który się wydarzył. Od tej pory zapobiegamy takim podróżom. To była trudna lekcja, ale poinformowała świat o problemie.

A gdyby znów pojawiły się ataki terrorystyczne, jak CDC zareagowałaby, czy inaczej?

Wszystkie nasze agencje na szczeblu federalnym, stanowym i lokalnym poprawiły swoje przygotowanie. Ale w sektorze publicznym jesteśmy jeszcze daleko w tyle, jeśli chodzi o infrastrukturę. Musieliśmy się najpierw wygrzebać z głębokiej dziury. Choć przyznam, że ostatnio zauważam znaczącą poprawę w przygotowaniu do działań w przypadku pandemii – zarówno w wykrywaniu, odpowiadaniu na potrzeby, jak i sprawnym komunikowaniu się w tej sieci klinik, mediów i osób. Ale potrzeba znacznie więcej.

Jakie są priorytety CDC na 2008 r.?

Tylko około 3% środków na opiekę zdrowotną jest inwestowanych w prewencję. Naszym głównym celem jest



więc zwiększenie tych nakładów, zgodnie z zasadą, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Następnie chcemy zainvestować w inne programy – uodpornianie przeciw polio, z priorytetem wyeliminowania tej choroby do 2012 r., działania przygotowawcze przeciw pandemii grypy, inicjatywa związana z redukcją do 2010 r. zgonów spowodowanych różyczką do 90% rocznie, inicjatywa gromadzenia zapasów (leków ratujących życie,

opatrunków medycznych i sprzętu), które mogą być dostarczone przez USA gdziekolwiek będą potrzebne w ciągu 12 godzin. Nasza inicjatywa zdrowego, aktywnego życia propagowana wśród dorosłych oraz gromadzenie funduszy na zapewnienie opieki medycznej w 3600 amerykańskich szkołach, co ma zapobiegać wypadkom. Akcja szczepienia dzieci, która przez dwie dekady zapobiegła już 20 mln przypadków śmiertelnych, chroniąc przed chorobami, które można wyeliminować przez szczepienia. Nasza inicjatywa wykonywania testów na obecność wirusa HIV, aby zredukować szacunkową liczbę 250 tys. osób HIV-pozytywnych w USA, które mogą być nieświadome swojego stanu. Nasza inicjatywa wczesnego wykrywania raka piersi i szyjki macicy i podniesienia wydajności naszych laboratoriów badających patogeny. Ale nie są to priorytety tylko na ten rok, to część kompleksowej misji na 21. stulecie. Zdrowie publiczne to ważna kwestia – nigdy dotąd nie było przed nami tylu wyzwań, ale też nie mieliśmy tak wielu możliwości.

Rotarianie już od 20 lat są zaangażowani w program eliminacji polio. Jakie słowa odnoszące się do całkowitego zwalczania tej choroby skierowałabyś do 1,2 mln rotarian?

Moje pierwsze przesłanie to: dziękuję Wam, dziękuję za wszystko, co zrobiliście, aby uwieńczyć to dzieło sukcesem. Jesteśmy blisko końca, ale to nam nie wystarczy. Nauka podpowiada, że powinniśmy zupełnie wyeliminować wirusa. W przeciwnym wypadku czeka nas działanie czysto objawowe. Będziemy skazani na likwidowanie ognisk choroby wszędzie tam, gdzie ona się znowu pojawi. Dlatego musimy dokończyć naszą pracę. Jeśli będziemy się trzymać razem i skoncentrujemy się na działaniach, wierzę, że w końcu osiągniemy sukces.

Zdjęcia: Associated Press, Kamenko Pajic i Monika Lozinska-Lee

15 lat w służbie Rotary

Tomasz Balcerowski

Czarteru Rotary Club Gdańsk-Sopot-Gdynia udzieliły RC Toruń i RC Lund ze Szwecji. – *Nasz klub to rotariański matecznik w Trójmieście. Zawiazaliśmy się w 1991 r. jako klub prowizoryczny, a 26 października 1993 r. oficjalnie zostaliśmy częścią wielkiej rotariańskiej rodziny* – wspomina Ryszard Kaszuba-Krzepicki, prezydent RC Gdańsk Sopot-Gdynia kadencji 1997/98 oraz gubernator dystryktu 2230 w kadencji 2000/2001. – *Jesteśmy sponsorami dwóch klubów, RC Sopot i RC Gdynia, oraz wyróżniającego się na mapie Polski Rotaractu Trójmiasto* – dodaje obecny prezydent klubu Zbigniew Borkowski.



Przekazanie czeku, matching grant, 16.02.2007

Przyjaźń

Klub liczy obecnie 34 członków, z których siedmiu odznaczonych jest tytułem Paul Harris Fellow. Bardzo harmonijnie układa się przyjacielska współpraca z klubami zagranicznymi, m.in. z francuskiego Anders, holenderskiego Gorinchem, brytyjskich Southport i Crompton oraz niemieckich Osnabruck, Potstam i Hochstadt.

– *Od ubiegłego roku naszym znamienitym zagranicznym przyjaciółom nadajemy tytuł „The best friend of RC Gdańsk Sopot Gdynia”. Godność tę posiada już pięciu zagranicznych kolegów. Są to panowie: Buchwalsky, Pees i Kruger z Niemiec oraz Leen i Hoegee z Holandii* – wymienia szef kapituły tytułu „The best friend of RC GSG”, a jednocześnie jeden z pierwszych członków założycieli tutejszego klubu, architekt Wojciech Strzelecki.

Wsparcie

Klub Gdańsk-Sopot Gdynia już od ponad 10 lat udziela stałego, organizacyjnego i finansowego, wsparcia Rotaractowi Trójmiasto, który z kolei uczestniczy praktycznie w każdej akcji podejmowanej przez starszych kolegów. *Współpraca jest przykładowa, a nasz Rotaract rozwija się nad wyraz harmonijnie. W październiku bieżącego roku był organizatorem Jesiennego Spotkania Rotaractu we Władysławowie. My zaś, jako RC Gdańsk Sopot Gdynia, co roku współdziałamy przy organizowaniu przez Rotaract Trójmiasto Konkursu dla Młodych Liderów im. Andrzeja Walentynowicza, śp. członka naszego klubu, ale przede wszystkim wielkiego przyjaciela młodzieży* – z zadowoleniem dodaje odpowiedzialny za kontakty z młodzieżą prezydent elekt Zbigniew Wierowski.

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu członka naszego klubu profesora Zbigniewa Grucy już od 10 lat wspieramy organizacyjnie i finansowo praktyki lekarskie studentów z Białorusi w Akademii Medycznej w Gdańsku. W tym roku po raz kolejny studenci medycyny zaangażowani w Towarzystwie Młodzieży Polskiej przy Związku Polaków na Białorusi mogli pogłębić swoją wiedzę medyczną w naszych szpitalach.

Opieka nad zdolną młodzieżą głównym celem działalności

Pod opieką naszego klubu znajdują się dwaj uzdolnieni młodzi ludzie. Mimo że wyróżniają się w bardzo odmiennych dyscyplinach, to łączy ich talent, pracowitość, sukcesy oraz... stałe stypendium przyznane przez RC Gdańsk Sopot Gdynia.

Jednym z nich jest wybitnie uzdolniony skrzypek Tomasz Neugebauer, student konserwatorium w Hanowerze, w roku 2007 zwycięzca Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego we Włoszech.

Drugi to pochodzący z Trójmiasta informatyk Filip Wolski, absolwent słynnego III LO w Gdyni, laureat światowych olimpiad informatycznych, indywidualny i drużynowy mistrz świata w programowaniu, obecnie student Uniwersytetu Warszawskiego.

Nasz klub wspiera jednak nie tylko lekarzy, informatyków i muzyków. Na jego pomoc liczyć mogą również uzdolnieni młodzi biolodzy. Po raz ósmy zorganizowaliśmy Konkurs o Nagrodę im. Małgorzaty Dominiak dla najlepszego ucznia biologa z liceów ogólnokształcących województwa pomorskiego. Małgorzata Dominiak to śp. biolog, dydaktyk, wychowawca młodzieży, opiekunka wielu laureatów olimpiad biologicznych. W roku 2007 zwycięzcą konkursu został Tomasz Koliński z II LO w Gdańsku. – *Poprzedni laureat konkursu, Przemysław Głaza z LO w Czersku, obecnie student II roku biologii na UG, został w 2006 r. medalistą Światowej Olimpiady Biologicznej w Brazylii. Jesteśmy dumni z jego sukcesu. Tym bardziej że to klub RC GSG dofinansował jego wyjazd –* nadmienia rotarianin profesor Piotr Dominiak.

W roku 2007 dofinansowaliśmy wyjazd uzdolnionej szkolnej młodzieży na Odyseję Umysłów w Michigan w USA, skąd wrócili ze złotymi medalami!

Pomoc

Jednak w otaczającym nas świecie zauważamy nie tylko tych zdolnych, lecz także tych cierpiących i potrzebujących i w miarę swoich możliwości zawsze jesteśmy w stanie ruszyć im na pomoc.

– *Ostatni matching grant na kwotę 50 100 PLN dotyczył Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Gdańsku Letniewie –* mówi Sławomir Chmiel, członek zarządu RC GSG i szef komisji ds. Fundacji Rotary. Uroczyste zakończenie projektu odbyło się z udziałem przedstawicieli niemieckich klubów rotariańskich z Osnabruck i Hochstad an der Ais. Ponadto projekt współfinansowały kluby z Gorinchem w Holandii i Anger we Francji. Projekt obejmował organizację sprzętu multimedialnego i komputerowego na potrzeby dydaktyczne ośrodka. Drugi z ostatnio zrealizowanych projektów przeznaczony był dla szkoły i Ośrodka Społeczno Wychowawczego w Łupkach k. Pizsa, obejmował zaś wykonanie drogi dojazdowej do szkoły i zakup sprzętu multimedialnego z oprogramowaniem. Wartość projektu zamknęła się w kwocie 25 000 USD.

Klub Gdańsk Sopot Gdynia współorganizował i objął patronatem konferencję pn. „Więcej wiedzy o zespo-



Odślonięcie tablicy pamiątkowej, matching grant, 16.02.2007

le Retta”, zorganizowaną m.in. przez naszego kolegę rotarianina Janusza Różalskiego. Zespół Retta to nowa, niedawno odkryta choroba dotycząca małe dziewczynki. Wiele z nich umiera przed osiągnięciem wieku dorosłego. Wystąpiliśmy do gubernatora naszego dystryktu Andriya Bahanycha o pomoc w zaangażowaniu klubów z Ukrainy i Białorusi, ponieważ z naszej wiedzy wynika, że w krajach tych nie ma jeszcze zorganizowanego systemu diagnozowania tej choroby i opieki medycznej.

Ostatnio wspieraliśmy również festiwal Działań Teatralnych i Plastycznych w Tczewie, zespół muzyczny Capella Antiqua Camera ze Szkoły Podstawowej w Drewnicy oraz Koło Ekologiczne w Szkole Podstawowej w Wojanowie. Przy naszym współudziale powstawał Policyjny Program Edukacyjny Dzieci i Młodzieży „PoPo”. Aktywnie uczestniczymy w RI Youth Exchange Program – Long Term, od kilku lat wysyłamy w świat naszą młodzież oraz oczywiście gościmy młodzież z innych krajów, m.in. z Kanady, Meksyku i USA.

Podziękowanie

Wszystkich sukcesów RC Gdańsk-Sopot-Gdynia nie byłoby, gdyby nie istniały „lokomotywy” finansowania działalności klubu. Taką typową lokomotywą są organizowane przez nasz klub co roku: Rotariański Charytatywny Turniej Golfowy i Charytatywny Bal Karnawałowy. Jednakże i to byłoby za mało, gdyby nie pomoc stałych sponsorów instytucjonalnych klubu, m.in.: GE Money Banku, Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów, firm Sprintnet, Infracorr i Pracowni Krawieckiej „Janusz Wiśniewski” oraz Stena Line i Nordea Banku, a przede wszystkim naszych wspianiałych członków i wszystkich przyjaciół klubu.

Fot. Tomasz Balcerowski

Najmłodszy w dystrykcie

Magdalena Pramfelt

Należymy do najmłodszych klubów wśród rotariańskiej społeczności, nie tylko w Trójmieście, ale w dystrykcie 2230, bez zbytej przesady możemy stwierdzić, że cieszymy się uznaniem środowiska lokalnego. Mamy też za sobą pewne osiągnięcia na międzynarodowej niwie, z których możemy być dumni.

Co różni nas od innych klubów?

Jesteśmy klubem wielonarodowym i angielskojęzycznym, przez co nasze spotkania są bardzo atrakcyjne również dla gości z zagranicy przebywających w Trójmieście i wizytujących nasz region.

Sopot Rotary International Club został założony przez cudzoziemców i Polaków pracujących za granicą, mających za sobą lata emigracji lub których firmy związane są z zagranicznym kapitałem. Dla wszystkich oczywista była praca na rzecz społeczności, w której się znaleźli. Bardzo szybko zdecydowaliśmy, że nasze charytatywne programy będą kierowane do dzieci i młodzieży w Trójmieście. Nie bez znaczenia była też potrzeba więzi socjalnej i stworzenia platformy spotkań dla osób pochodzących z różnych kultur.

Nasz klub został założony w 2001 r., czarter odbył się w 2002 r., a jego *spiritus movens* był Ryszard Kaszuba-Krzepicki, były gubernator dystryktu.

Kim jesteśmy?

Są wśród nas szefowie rozmaitych firm, również dużych, związanych najczęściej z kapitałem zagranicznym, co czyni nasze międzynarodowe kontakty bardzo żywymi. Część naszych członków piastuje funkcje prezesa lub dyrektora, są wśród nas lekarze, jest nauczyciel, restaurator i dyplomata. Większość kontaktów międzynarodowych zawiązujemy przez naszych członków pochodzących z Wielkiej Brytanii i USA oraz dzięki zawodowym relacjom ze Szwecją i Holandią, a także poprzez współpracę z niemieckim klubem w Hannoverze.

W przyszłości zamierzamy nawiązać kontakt z Włochami za pośrednictwem nowego klubowicza, który stamtąd pochodzi, oraz z klubami w Indiach przez naszego obecnego prezydenta Sanjiva Malika.

Jak organizujemy środki na nasze zadania?

Nasz klub, choć młody stażem, od początku istnienia potrafił zadbać o swoje finanse. Co roku organizujemy bale charytatywne, które cieszą się coraz większą popularnością, również dzięki staraniom gościnnego sopockiego Sofitel Grand Hotelu oraz Międzynarodowego Forum Kobiet, które od lat jest naszym partnerem. Jesteśmy zadowoleni z każdej kwoty, które przynoszą nam dary, loterie i aukcje.

Dzięki wspinałym gościom i sponsorom, świetnej muzyce i eleganckiemu menu nasze doroczne karnawałowe bale są oczekiwaną atrakcją – nie tylko w Sopocie, ale i w całym Trójmieście.

Cieszymy się również wieloletnią współpracą sponsorską z firmą ubezpieczeniową Commercial Union, bankiem Nordea, przewoźnikami Wizzair i Stena Line oraz z firmami Base Promotion, Mary Key, Pilgrim, producentem win z Alzacji, Christianem Koehly, a także z firmą Kania Lodge, Wine Express, C. Hartwig Gdynia, Port Gdynia, Baltic Container Terminal oraz z wieloma

prywatnymi osobami z Trójmiasta, które stale towarzyszą nam w pozyskiwaniu środków na programy organizowane przez klub. Wszystkim – nie sposób przy tej okazji podać pełnej listy darczyńców – serdecznie dziękujemy!

Nasz program charytatywny

Jako klub staramy się pomóc dzieciom z placówek i domów dziecka, aby ich start w dorosłe życie był łatwiejszy. W ciągu sześciu lat istnienia objęliśmy programem nauki języka angielskiego kilkadziesiąt dzieci z placówek opiekuńczych w Gdyni i w Sopocie. Obecnie naszymi sta-



Bal rocznicowy, Hotel Haffner, Sopot 2004

raniami otaczamy dzieci z Rodzinnego Domu Dziecka nr 2 w Gdyni, kierowanego przez dyr. Marię Kuklewicz. Naszym podopiecznym fundujemy naukę języka angielskiego w czasie roku szkolnego oraz wakacje letnie, atrakcje zimowe i związane z Dniem Dziecka. Spotykamy się z dziećmi kilka razy w roku, również przy okazji świąt. Na wszystkie spotkania zapraszamy także nasze rodziny oraz gości.

W tym roku dodatkowo zapewniliśmy konsultacje z matematyki naszej podopiecznej Ani, żeby bez obaw mogła zdać maturę i zdobyć indeks studentki ekonomii na Uniwersytecie Gdańskim.

Nasz cel to efektywna pomoc w nauce, aby dać dzieciom możliwość wyrównania szans edukacyjnych. Co dostajemy w zamian? Zwykle uściski i zadowolone z postępów buzie, czasami bajeczne laurki i wyszywanki, a ostatnio e-mail od naszej maturzystki dopytującej się o następne spotkanie w teatrze. Zgodnie z życzeniem dzieci tegoroczny Dzień Dziecka spędziliśmy więc w teatrze i przy wspólnym posiłku.

Współpraca z zagranicą

Chętnie współpracujemy z klubami w Southport i w Hanowerze. Właśnie gościliśmy kolegów z Hanoweru, z którymi wymieniamy się doświadczeniami. Zastanawiamy się nad opracowaniem wspólnego projektu medycznego, na który można wykorzystać środki z funduszy matching grants. Nasze kontakty zawiązały się przed dwoma laty, kiedy hanowerczycy odwiedzili nas z inicjatywy tych ze swoich członków, którzy urodzili się w Gdańsku.

Nieco wcześniej, bo w końcu maja, gościliśmy 60-osobowy chór męski Kenfig Hill Male Choir z Walii. Jest to już kolejna wizyta tego chóru, zorganizowana przez nasz klub. Panowie odwiedzili wcześniej Polskę w 2004 r., by uczcić wejście Polski do Unii Europejskiej. W tym roku w ramach Dni Walijskich odbyły się dwa koncerty w Gdyni oraz koncert galowy w Sopocie w Sali Kameralnej przy Operze Leśnej połączony ze wspólną kolacją. Naszym partnerem był siostrzany klub RC Sopot. Wydarzenie, którego celem było zasilenie konta na nasze cele charytatywne, było jednocześnie wydarzeniem kulturalnym i integracyjnym. Przyjazd chóru i organizacja pobytu gości z Walii (razem około 100 osób) były możliwe dzięki hojnemu sponsorowi Commercial Union oraz znaczącemu wsparciu Urzędu Miejskiego w Sopocie, za co serdecznie dziękujemy.

Dzięki naszym międzynarodowym kontaktom gościliśmy w klubie m.in. przedstawicieli korpusu konsularnego i Komisji Europejskiej UE, a także reprezentantów



Międzynarodowe gremium V Baltic Meeting, Opera Leśna, Sopot 2005

wielu zagranicznych firm działających na rynku trójmiejskim. Udało nam się również zapoznać z pracami holenderskich archeologów podwodnych, zajmujących się zachowaniem europejskiego dziedzictwa kulturowego znajdującego się na dnie mórz.

Nasz wkład dla organizacji

Największym przedsięwzięciem i jednocześnie sukcesem naszego klubu w ramach Rotary było zorganizowanie we wrześniu 2005 r. piątej edycji spotkania Baltic Meeting, które stało się platformą współpracy rotarian z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwecji, Danii, Finlandii, Rosji, Białorusi i USA.

Kilkudziesięciu rotarian uczestniczyło w warsztatach na temat partnerskiej współpracy i możliwości finansowania charytatywnej działalności klubów. Spotkanie rotarian w Sopocie było jednocześnie okazją do międzynarodowych konfrontacji biznesowych, towarzyskich oraz do poznania Trójmiasta.

Bardzo cenimy sobie kontakty z młodzieżą. Jednym z trwałych projektów naszego klubu jest organizacja młodym ludziom nauki w stanie Georgia w USA. Współpracujemy z młodszymi kolegami z Rotaractu Trójmiasto, których wspieramy w ich kilku projektach, otrzymując w zamian pomoc przy organizacji naszych imprez.

Jako klub odgrywamy w Trójmieście aktywną rolę, z dumą i powagą traktując misję Rotary, zgodnie z którą dokładamy nasze cegiełki do budowania nowoczesnego społeczeństwa.

Nasze plany na przyszłość to nie tylko programy w Trójmieście, staramy się bowiem o utrzymanie kontaktów z jednej strony z krajami Zachodu, np. z Niemcami i Anglią, a z drugiej z krajami Wschodu – Białorusią i Ukrainą, tak by budować porozumienie między klubami obu części Europy.

Zdjęcia: Lech Popow

Klub „Nadmorski”

Maciej Dajnowicz

Czarter klubu RC Gdynia odbył się w upalny dzień 30 czerwca 2001 r. w Hotelu Nadmorskim w Gdyni, tak mocno związanej z morzem, jak członkowie założyciele, którzy postanowili przywrócić i kontynuować tradycję klubu przedwojennego. Pierwszym prezydentem był Piotr Wygnańczuk. Obecnie sześciu członków posiada odznaki Paul Harris Fellow. Spotykamy się tradycyjnie w poniedziałki, na przemian rano i wieczorem. Klub liczy 25 członków.

Przedwojenna tradycja

Pierwszym prezydentem klubu założonego przed wojną w roku 1934 został Julian Rummel, twórca podstaw polskiej gospodarki morskiej, budowy portu i miasta. *Organizacja klubu była bardzo mądra, każdy poszczególny klub był zupełnie niezależny, musiał tylko przestrzegać zasad rotariaństwa.* Tak wspomina po latach ten okres twórca przedsiębiorstwa Żegluga Polska. *Pewnego razu przyjechał do Gdyni – wspomina dalej Julian Rummel – jakiś pan, szukając przedstawiciela dla swojej firmy. Gdy się spotkał z jednym z naszych rotarian, oświadczył mu, że ponieważ jest on rotarianinem, żadnych dalszych referencji już nie potrzebuje. Odwiedzałem kluby Rotary w Anglii, dlatego szczególnie bliskie związki powstały między klubem gdyńskim a klubem Kingston on Thames. W Danii, Szwecji, Francji, Belgii, Italii, Niemczech – wszędzie odniosłem jak najlepsze wrażenia. W Niemczech i we Włoszech kluby zostały potem zamknięte i jakoś nikomu nie przyszło do głowy, że to jedna z faz przygotowań do wojny, trzeba było zniszczyć ośrodki niezależnej myśli i przerwać przyjazne stosunki z krajami, z którymi później walczone. Ostatnim aktem Rotary Club w Gdyni była jego akcja po rozpoczęciu wojny, we wrześniu 1939 r. Gdy do Gdyni zaczęli napływać uchodźcy z sąsiednich wiosek, członkowie Rotary zajęli się ich lokowaniem oraz wyżywieniem. Przez ich ręce przewinęło się wówczas około 15 tys. osób.* (Julian Rummel, *Narodziny Żeglugi*).

Niezapomniane spotkania

Wieczorne spotkanie na Darze Pomorza pamiętam szczególnie. Świetna pogoda, fregata zacumowana w centrum miasta, spuszczoney trap zaprasza nas i naszego gościa specjalnego. Komendant Wiktorowicz wraz z załogą

Żaglowca Muzeum w pełnej gali. Messa kapitańska przystrojona i przygotowana na spotkanie. „Ojciec żaglowców” Zygmunt Choreń zjawia się punktualnie wraz z naszymi kolegami. To człowiek, który zaprojektował siedemnaście żaglowców, a przede wszystkim ten najważniejszy dla Polski: Dar Młodzieży. Podczas spotkania okazuje się, że nasi koledzy uczestniczyli w budowie fregaty i znają zabawne historie na jej temat. Fantastyczne przypadkowe spotkanie ludzi związanych z projektowaniem, nadzorem, finansowaniem jednostki, a także obecność komendanta Wiktorowicza, który wyprowadził jednostkę ze stoczni w pierwszy rejs, stworzyły niesamowitą atmosferę. Wieczór na Darze kończy się późno.

Wyjątkowa atmosfera towarzyszyła nam również podczas spotkania w Muzeum Motoryzacji w Gdyni. Unikatowe miejsce w skali światowej. Niektórych starych motocykli i aut już nie spotka się w innych muzeach. Można tam podziwiać 26 unikatowych motocykli – najstarszy to Raleigh z 1917 r. i 10 zabytkowych samochodów z lat 1925–1950. Wśród eksponatów są Mercedesy, Ford V8 Super de Lux, Adler Favorit, Wander W24, DKW Super Roadster i Fiat 500 z partii zmontowanej przed wojną w Polsce. W muzeum znalazły się motocykle angielskie, belgijskie i francuskie oraz polskie Sokoly (600 i 1000), amerykański policyjny Indian 341. Jest też kolekcja niemieckich jednoślądów z lat 30. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia tego miejsca prowadzonego przez pasjonata Witolda Ciążkowskiego.

Działalność

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Gdyni powstał w 2002 r. Od samego początku klub jest strategicznym sponsorem ośrodka. Dzięki akcjom

charytatywnym i realizacji pierwszego naszego matching grantu zakupiliśmy w roku 2003 sprzęt specjalistyczny do rehabilitacji i terapii dzieci niepełnosprawnych za kwotę przeszło 80 tys. zł. Ośrodek realizuje dla swoich wychowanków hasło „Otwórzmy przed nimi życie”. W pełni je popieramy i deklarujemy dalszą pomoc w realizacji zadań ośrodka. Obecnie przygotowujemy, łącznie z klubem partnerskim RC Poczdam, projekt wyposażenia pracowni do komunikacji alternatywnej i wspomaganej. Zamierzamy kupić sprzęt komputerowy i specjalistyczne oprogramowanie.

W czerwcu już po raz siódmy odbędzie się finał konkursu na Nauczyciela Roku pod patronatem prezydenta miasta Gdynia. Nasz klub zaprasza nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych do złożenia swoich aplikacji. Konkurs jest możliwością przedstawienia się i podzielenia ciekawymi pomysłami na pracę z młodzieżą. Nagrody funduje oczywiście RC Gdynia. Co roku zwiększa się zainteresowanie konkursem. Jego pomysłodawcą jest nasz kolega Jarosław Jarocki. W poprzednim roku podczas wręczenia nagród odbyło się również pożegnanie naszej pierwszej stypendystki Izy Bławat. Otrzymała od niej podziękowanie za współpracę, a Iza zagrała wspaniały koncert skrzypcowy.

W zeszłym roku został utworzony specjalny fundusz stypendialny. Klub pomaga zdolnej młodzieży z województwa pomorskiego od samego początku powstania. Obecnie udzielamy pomocy dwóm stypendystom. Określenie zasad i regulaminu funduszu pozwoli zwiększyć grono osób, które skorzystają z tej formy pomocy, a przede wszystkim pozyskać nowych fundatorów.

Co roku w okolicach Bożego Narodzenia organizujemy z Liceum Plastycznym w Orłowie aukcję prac młodych artystów. Jest to święto, na które zapraszamy wszystkie kluby trójmiejskie. Bawimy się razem na tzw. oplatku, a zapraszane przez nas gwiazdy polskiej estrady śpiewają kolędy. Po koncercie odbywa się aukcja. Połowa zebranej kwoty trafia na konto liceum i wspomaga stypendia dla uczniów. Ostatnio zmieniliśmy formułę i na koncercie oplatkowym wystąpili młodzi adepci wyższych szkół muzycznych, bardzo utalentowani. Wspólnie śpiewaliśmy kolędy i słuchaliśmy świetnych interpretacji znanych i zapomnianych polskich pieśni bożonarodzeniowych.

Działamy na rzecz upowszechniania idei Rotary i jej obecności w naszej społeczności, tak aby ludzie mogli powiedzieć: Rotary robi dobrą robotę, i zechcieli przyłączyć się do nas (Wilfrid J. Wilkinson RI President 2007–08). Ostatnio dotarła do naszego klubu miła i radosna wiadomość, że nasz kolega Piotr Wygnańczuk został gubernatorem D2230 na kadencję 2010–11. Obecnie Piotr pełni funkcję asystenta gubernatora. Życzymy mu dużo zdrowia i wytrwałości, na pewno może na nas liczyć. Będziemy się dzielić tym, co umiemy i mamy najlepsze.

Fot. Maciej Dajnowicz

Z inicjatywy kobiet

Dariusz Bąkowski

RC Gdańsk-Sopot powstał z inicjatywy PDG Ryszarda Kaszuby-Krzepickiego, ówczesnego prezydenta RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, klubu sponsorującego. Grupa inicjatywna, z Renatą Birtus na czele, zawiązała się w 1997 r., natomiast klub został oficjalnie zarejestrowany jako stowarzyszenie 2.04.1998 r. Przyjęcie klubu do Rotary International nastąpiło 30.10.1998 r., a uroczystości czarteru odbyły się 27.02.1999 r.

Panie inicjatorki

Początkowo był to klub żeński, a mimo to znalazł w nim swoje miejsce Zbyszek Młodzianowski. Wkrótce do grona klubowiczów dołączył również Krzysztof Bielak. Z biegiem czasu panie przyjmowały do klubu coraz więcej mężczyzn i obecnie na 22 członków aktywnych dokładnie 50% składu stanowią panowie. W marcu tego roku klub zmienił nazwę na Rotary Club Sopot. RC Sopot spotyka się w hotelu Haffner w Sopocie w każdy poniedziałek o godzinie 18.30.

Muzyczny mecenat

Od samego początku klub mocno zaangażował się we wspieranie młodzieży uzdolnionej muzycznie. Efektem tej pracy jest kilkuletnia współpraca ze szkołą muzyczną z Gdańska. Klub dofinansowuje wyjazdy na międzynarodowe konkursy i warsztaty muzyczne dla uzdolnionych skrzypaczek, podopiecznych prof. Hazuki. W zamian uczennice profesora uświetniają nasze uroczyste spotkania wspaniałą muzyką. Wspólnie z zaprzyjaźnionym klubem RC Berlin Zitadelle ufundowaliśmy stypendium dla młodego skrzypka Roberta Kowalskiego. Dzięki temu Robert mógł ukończyć studia u prof. Gradowa w Mannheim. Dzisiaj Robert koncertuje na całym świecie. RC Sopot, razem z RC Berlin Zitadelle i RC Kreuzlingen-Konstanz, ufundował stypendium dla Oliwii Skwary, uzdolnionej pianistki z Akademii Muzycznej w Gdańsku, podczas jej rocznych studiów doktorskich w Rosji. Klub ma na swoim koncie również zakup nowych instrumentów oraz sprzętu dla młodych muzyków i tancerzy.



Spotkanie klubów partnerskich RC Sopot, RC Berlin Zitadelle oraz RC Kreuzlingen-Konstanz nad Jeziorem Bodeńskim, maj 2007

RC Sopot zorganizował wiele wymian międzynarodowych. Od roku 1999 dzięki nam odbyło się 10 wymian długoterminowych, w tym 2 z USA i 8 z Meksykiem, oraz jedna krótkoterminowa z Indiami. W ramach wymian długoterminowych wystaliśmy 8 osób, a przyjęliśmy 10. W wymianie krótkoterminowej wzięły udział 2 osoby z Trójmiasta i 2 z Indii.

Dla zdrowia

Kilka lat temu nawiązaliśmy współpracę z niemiecką organizacją młodzieżową Verein Jordsand w ramach autorskiego programu rotarianina Richarda Pyritza. Program polega na umacnianiu brzegów wyspy Norgeroog na Morzu Północnym. Wyspa jest siedliskiem i miejscem lęgowym wielu ginących gatunków ptaków. Niestety, morze co roku zabiera dużą część wyspy i bez pracy młodzieży już dawno zniknęłaby z mapy, a wraz z nią chronione ptaki. Dzięki nam od 2001 r. na Norderoog wyjechało aż 50 osób.

Na początku 2000 r. nasz klub wspierał remont Ośrodka Reumatologicznego w Sopocie. W 2001 r. RC Sopot uczestniczył w zakupach drobnego sprzętu medycznego dla Szpitala Matki i Dziecka w Oliwie. Razem z Fundacją im. Dragana Sotirowicza oraz RC De Beausoleil-Roquebrune Cap Martin z dystryktu 1730 zakupiliśmy i przekazaliśmy pompę infuzyjną dla Szpitala Dziecięcego w Gdańsku Oliwie.

W okresie czerwiec 2002–czerwiec 2003 RC Sopot zrealizował wraz z RC of Santa Cruz Sunrise matching grant nr 18739 o wartości 17 400 USD. W ramach grantu zaszczerpiono trzykrotnie 865 dzieci z Sopotu i 440 z Gdańska przeciw WZW typu B.

Kilka miesięcy temu rozpoczęliśmy wspólny projekt z RC Rostock polegający na budowie placu zabaw dla dzieci niepełnosprawnych w Krokowej. Będzie to matching grant o wartości 14 500 USD. RC Sopot jest klubem sponsorującym drugi sopocki klub RC Sopot International. Na co dzień współpracujemy z Fundacją Łódź Ratunkowa, która opiekuje się młodzieżą niepełnosprawną. RC Sopot dofinansowuje obozy wypoczynkowo-rehabilitacyjne dla podopiecznych Fundacji.

Pomoc i integracja

W lipcu bieżącego roku nawiązaliśmy współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Sopocie. Mimo tak krótkiego okresu nasze działania są bardzo owocne.

Zbieramy wspólnie buty na okres jesienno-zimowy dla bezdomnych. Dzięki naszej koleżance Ewie Bell przekazaliśmy do MOPS 400 sztuk odzieży dla niemowląt i małych dzieci. Odzieży było tak dużo, że van Mercedes Vito musiał ją wozić aż trzykrotnie. Aktualnie przygotowujemy prezenty do paczek świątecznych na spotkanie „Wigilia dla Seniora”. Jest to spotkanie wigilijne dla samotnych najstarszych mieszkańców Sopotu organizowane wspólnie z MOPS-em w Sopocie, Urzędem Miasta Sopot oraz Miejskim Oddziałem PKPS w Sopocie.

Raz do roku spotykamy się z członkami dwóch zaprzyjaźnionych klubów RC Berlin Zitadelle oraz RC Kreuzlingen-Konstanz. Spotkania odbywają się na przemian w siedzibach naszych klubów. Dzięki temu zawiązują się wspaniałe międzynarodowe przyjaźnie oraz powstają wspólne projekty rotariańskie.

Członkowie naszego Klubu w ramach swoich zajęć nie zapominają również o jakże ważnych imprezach integracyjnych, na które zawsze zapraszamy rotarian z innych klubów. W ciągu niemal dziesięcioletniej działalności odbyło się kilka bali charytatywnych. Zorganizowaliśmy dwa rajdy samochodowe mające na celu poznawanie przepięknej ziemi kaszubskiej.

Co roku na Wielkanoc zapraszamy na spotkanie świąteczne pod nazwą „Jajeczko Wielkanocne” klubów z Trójmiasta. Jesienią ubiegłego roku powstała inicjatywa zorganizowania halowego turnieju tenisowego dla rotarian i sympatyków naszego ruchu. Pierwszy turniej odbył się w marcu bieżącego roku pod nazwą Rotary Open 2007, druga edycja odbyła się w dniach 8–9 marca 2008 r.

Fot. Ryszard Sadkowski

Hipoterapia w Helenowie

Robert Tondera

31 maja, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka, w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów” odbyła się wzruszająca uroczystość przekazania pierwszego z pięciu koni ufundowanych wspólnie przez warszawskie kluby Rotary. Pierwszy koń, który po specjalnym przeszkoleniu będzie służył 125 pensjonariuszom TPD „Helenów”, w większości dzieciom z porażeniem mózgowym, jest darem klubu Rotary Warszawa Józefów. W obecności dyrektora Centrum Rehabilitacji Zbigniewa Drzewieckiego, „piękniejszej części” przyjaciół z RC Warszawa Sobieski pod wodzą niezłomnej prezydent Krysi Janicz i kilkudziesięcioosobowej grupy dzieci – podopiecznych ośrodka – które tego dnia specjalnie przybyły wraz ze swoimi rodzicami do TPD „Helenów”, odbyło się uroczyste przekazanie konia. Jest to koń urodzony w 2002 r., rasy trakeńskiej, maści kasztan, o imieniu Las Vegas. W imieniu klubu Rotary przekazania daru dokonali Dorota i Robert Tonderowie oraz wiceprezydent RC Warszawa Józefów. Kolejne cztery konie zostaną przekazane jako dar klubu RC Warszawa Sobieski, przy wsparciu innych warszawskich klubów Rotary – RC Warszawa City i RC Belweder.

Warto także podkreślić fakt, że dzięki stałej współpracy TPD „Helenów” z RC Sobieski na terenie ośrodka powstanie, jako grant, zadana hala, żeby dzieci mogły korzystać ze zdrowotnego kontaktu z końmi przez cały rok. Poza tym główny, dwupiętrowy budynek zostanie wyposażony w windę, aby dzieci poruszające się na wózkach mogły dostać się na I piętro.

Przyjęcie konia w ośrodku było niezwykle uroczyste. Dyrekcja, pracownicy i podopieczni zadbałi o to, aby godnie uczcić dar warszawskich rotarian. Sprzyjały temu okoliczności, czyli zbliżający się Międzynarodowy Dzień Dziecka. Przygotowano specjalny koncert „Popłyniemy na wyspy szczęśliwe”. Hasło to tytuł piosenki, którą na specjalnie przygotowanej estradzie szantowy zespół „Bukaniery” zaśpiewał razem z rewelacyjnym podopiecznym Centrum Rehabilitacji, nastoletnim Mariuszem Bątrukiem.

Chwilę później przy ogólnym aplauzie widowni „przechrzczono” konia z obcego nam kulturowo imienia Las Vegas na swojsko brzmiące Józek. Z reporterskiego obo-

wiązku dodam, że nikt nie spodziewał się tak pięknego zwierzęcia, toteż gdy po prezentacji usłyszałem głosy, że to Piękny Józek, nie zdziwiłem się ani trochę i głośno biłem brawo razem ze wszystkimi.

W chwili, gdy dzieci i dorośli z bliska podziwiali swojego kasztanka, ten ze stoickim spokojem podgryzał soczystą trawę. To widomy znak, że specjalistyczny trening, któremu został poddany, przyniósł oczekiwane rezultaty. Konie służące do hipoterapii, podobnie jak inne zwierzęta pomagające człowiekowi, muszą zostać do tej pracy przygotowane przez specjalnych trenerów. Koń, który będzie pracował z dziećmi, poza wrodzonymi predyspozycjami musi odznaczać się łagodnym charakterem i być obdarzony cechami, o których nam się nawet nie śniło. Dość powiedzieć, że trenerka i opiekunka Józka jest z niego bardzo zadowolona. Dyrektor Drzewiecki również nie ukrywał wzruszenia. Dziękując za ten wspaniały dar, zwrócił uwagę na wiek konia, który jako sześciolatek ma przed sobą aż dwudziestoletnią służbę na rzecz dzieci dotkniętych porażeniem mózgowym.

Dookoła było jeszcze mnóstwo atrakcji: organizatorzy zadbałi o karuzelę, bufet, strzelnicę sportową, loterię oraz zabawę związaną z końmi, ale mechanicznymi. Na jednej z głównych alei ustawiła się kolejka chętnych do podróży na quadzie. Ryk koni mechanicznych, aczkolwiek donośny, nie przeszkodził Józkowi w skubaniu trawy, a pozostałym uczestnikom pikniku w oklaskiwaniu kolejnych wykonawców: młodzieży z Domu Kultury Starówka, wychowanków TPD „Helenów” i najmłodszych artystów, trzy- i czterolatków z przedszkola Miś.

Połączenie obchodów Dnia Dziecka, który zawsze przyciąga najmłodszych mnóstwem niespodziewanych atrakcji, z przekazaniem konia sprawdziło się w stu procentach. Zarówno darczyńcy, przedstawiciele klubów Rotary Warszawa Józefów i Sobieski, jak i obdarowani: dyrekcja, pracownicy i podopieczni Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów” byli tego dnia niezwykle wzruszeni.

Zdjęcia: Robert Tondera

Zaklinacz obrazu

Iva Jaszowska

Artysta fotografik (jak sam mówi o sobie: posiadacz legitymacji ZPAF z czasów, gdy zaproszenie do szeregów tego związku było zaszczytem). To przede wszystkim „człowiek renesansu”, dla którego kanyony piękna, estetyki, wręcz sztuki w tej wyjątkowej profesji stają w jednej parze z doskonałością warsztatu, bez czego nie można mówić o sztuce.



Wojtek Guzikowski ukochał piękno kształtów, które podkreślone mistrzowskim rysunkiem światła tworzy efekt wizualnej uczt bogów u odbiorcy. Jego kobiety (taki też tytuł nosiła wystawa ekspozowana m.in. w podziemiach zamku w Kórniku) – są jak precyzyjnie oszlifowane diamenty. Artysta tworzy z ich sylwetek doskonale brylanty, cieszące koneserów szlachetnymi kształtami, lśniącem blaskiem światła, intrygującą formą, wystudiowanym gestem i spojrzeniem.

Już od 8 lat z tych wspaniałych obrazów powstają kalendarze, którym prasa nadała miano „Polskich Pirelli”. Tradycją stało się, że z kart kalendarzy przemawiają szlachetnością piękne dziewczyny. I tak np. w 2001 r. na 13 kartach pojawiła się półnaga tancerka. Zwiewna jak motyl, subtelna jak madonna, delikatna jak materia, która ją otula, kobieca jak hinduska rzeźba z rytualnych świątyń. W następnym roku 13 kart lśniło feerią barw. Metalicznym blaskiem wabiły tła stanowiące intrygujący kontrast dla dostojnych westalek, prowokujących niekonwencjonalnym strojem modelek, wreszcie dla tancerki rozwijającej krwisto czerwoną suknię niczym kwiat w szalonym battement. Był rok, w którym urok dziewczęcych kształtów nasunął autorowi porównanie do brzmienia instrumentów i ich specyficznej budowy. Tak więc metalicznym złotem zachwyca XVIII-wieczna harfa, a przy niej naga dziewczyna, wrażliwa jak struny, których dotyka, poruszająca blaskiem złotego refleksu światła na dziewczęcej piersi. Zabawny gest tancerki z bębniem, miękkość kompozycji ciała i waltorni, pełna namiętności poza dziewczyny z kontrabasem w tle, ale i tajemnicza postać z kastanietami. To tylko fragmentarycznie wybrane tematy, które zapoczątkowały tradycję kalendarzy. Ich specyfiką jest fakt, iż nigdy nie trafiły na półki. Są znane w elitarnych kręgach przyjaciół autora i spowodowały, że rozpisano się o nich prasa, a spotkania promocyjne w Sali Malinowej pałacu Działyńskich stały się niecierpliwie wyczekiwany wydarzeniem roku.

Równoległe powstawała seria kalendarzy, których tematem był zamek w Kórniku z jego niepowtarzalnymi wnętrzami, trochę niesamowitą legendą ducha Białej Damy, najstarszymi w Europie powozami zakupionymi przez samego hrabiego Działyńskiego we Francji. Ich renowację przeprowadzono z inicjatywy i na koszt Wojciecha Guzikowskiego z myślą o tym, by służyły długo

odwiedzającym powozownię, ale też by ich piękno na fotografiach dorównywało otoczeniu, w jakim były fotografowane. Specjalnie na tę okazję uszyto liberie w barwach Działyńskich dla powożących i zaprzężono powozy w konie z najlepszych stadnin w Wielkopolsce. Tym razem powstał historycznie wierny cykl fotografii, który okrasilo perfekcyjne połączenie światła słonecznego tudzież księżycowego – świetnie zrównoważonego światłem flashowym. Ale wracając do intrygującego ducha, Wojciech Guzikowski nie byłby sobą, gdyby tej legendy nie potraktował w tylko dla siebie specyficzny sposób. W perfekcyjnie sfotografowanych wnętrzach zamku umieścił eteryczną, tonącą w księżycowym blasku, sunącą pomiędzy portretami przodków, tajemniczą postać ducha Białej Damy. Półprzejrzysta, niczym zjawą, piękna jak każda kobieta z fotografii Wojciecha, zyskała wielu fanów (nie tylko perły wielkopolskich zabytków, do jakich zalicza się zamek w Kórniku). Ukochali sobie tę cudowną Białą Damę przyjaciele artysty, a wśród nich profesor Stanisław Sierpowski – pan na zamku – jak nazwał go autor.

Ten wieloletni dyrektor Biblioteki Kórnickiej na jednym ze spotkań promocyjnych przyznał się głośno, że przemierzając codziennie przez wiele lat sale zamku, nie dostrzegał niektórych detali, które dopiero fotografie w kalendarzu wydobyły z cienia. A więc były i piękne powozy hrabiego Działyńskiego, zaprzężone w szlachetnej maści konie, wnętrza niezwyklej urody, a w nich „rodziny” wśród detali z porcelany, stare zegary, meble... Ale gdzieś w duszy żal, że tego roku nie ma z nami ducha Damy w leciutkim jak mgielka peniuarze, przemyskającej korytarzami między zbrojami rycerzy w Sali Mauretańskiej czy dumającej przed zasobnymi regałami zbiorów Biblioteki Kórnickiej.

Był też taki rok, w którym młodzianka uczennica klasy maturalnej Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Poznaniu zainspirowała artystę do zaskakującego pomysłu. Szlachetnej, arabskiej maści koń o wdzięcznym imieniu Groteska ze stadniny Michała Bogajewicza – przyjaciela z grona wspólnego klubu Rotary – i jego wyjątkowy urok w zestawieniu z bezpretensjonalną dziewczyną zachwycił wszystkich. W wyrafinowany, aczkolwiek tylko sobie właściwy sposób, autor fotografii po raz kolejny „zagrał” na naszych uczuciach, niepozwalając na dokonanie jednoznacznego wyboru: która postać w geście piękniejsza – dziewczyna czy koń? Która noga zgrabniejsza – wyprężona, w technicznie doskonałym pas, wsparta na czubku baletka, czy kształtna, widniejąca tuż obok, pęcina arabskiego konia? Obie postaci dostojne, zapatrzone w siebie, wręcz zauroczone sobą, nieco zdziwione nietypową na padoku sytuacją, otulone światłem poranka...

I choć w naszej kulturze trudno zgodzić się z filozofią wschodu, patrząc na ten kalendarz, zastanawiamy się nad zdaniem popularnym wśród Arabów: „Allah stworzył najpierw konia, a dopiero po nim kobietę”.

Wolno nam się z tym zgodzić lub nie. I sam autor postawił odbiorcę wobec tego trudnego wyboru.

O najnowszym kalendarzu Wojtka z autentyczną przyjemnością muszę powiedzieć, że jest to pozycja wyjątkowa. Pozycja zaskakująca formą, bo tematem są tradycyjnie piękne kobiety. Tym razem kalendarz pomysłany został jako ukłon dla dorobku poznańskiej PSB. Precyzyjnie wyselekcjonowane dziewczyny – „kwiat absolwentek” roku szkolnego 2007. Fotografowane trochę z sentymentu dla spektaklu flamenco, inspirowanego wydaną również przez Wojtka płytą o mrocznym tytule „Magia flamenco” w muzycznej interpretacji Witka Łukaszeńskiego. Urok zabytkowego dziedzińca kompleksu budynków, w których gości Szkoła Baletowa, jest tłem dla młodzianek tancerek, które oprócz perfekcyjnej techniki, opanowanej w murach swojej Alma Mater, prezentują szerokie spektrum możliwości – również aktorskich – od klasyki do flamenco. To perła w operowaniu światłem. Wojtek Guzikowski tutaj niczym nas nie zaskoczył. Głębokie czernie tła są tylko pretekstem do podkreślenia mistrzowsko wydobytą grą światła idealnych sylwetek. To wyrafinowany sposób na wyeksponowanie doskonałości gestu i ciała. Każda z pozujących dziewczyn kusi, a to łagodnością niczym umierający labędź, i niemal brzmia dźwięki muzyki Saint Sansa, a to błyskiem w oku ognistej Hiszpanki, która swą barwną spódnicą i kastanietami wprowadza widza w klimat namiętnej muzyki rodem z Andaluzji.

Jest też dziewczyna jak Feniks odradzający się z popiołów – w doskonałym skoku.

Precyzja w każdym calu pomimo najwyższego stopnia trudności – techniki zarówno prezentowanej przez absolwentki, dojrzałej ponad wiek gry aktorskiej, jak i warsztatowej od strony fotografii, ale również, co trzeba podkreślić, techniki drukarskiej. Wszystkie te techniczne i artystyczne formy sprzężone przez Wojciecha, stawiającego przede wszystkim sobie najwyższe wymagania, zaowocowały wyjątkowym wydarzeniem. Czerń na czerni, czerń z soczystą czerwienią, kryształowo czysta biel niepozobawiona subtelnych szczegółów, doskonałość ciał, gestów, elektryzujących spojrzeń.

Wojciech Guzikowski zaskakuje nas co roku nowym spojrzeniem na ulubiony temat. Widać, że kocha kobiety, jest wysokiej klasy artystą – koneserem, džentelmenem. Dlatego jego fotografie to obrazy zapadające w pamięci na długo. To swoisty balsam dla oczu, duszy, ratunek dla umysłu w tym pełnym brutalności, współczesnym świecie, gdzie nawet w sztuce preferuje się brzydotę. Idealne formy ujęte w bogate ramy światła – to wizytówka Wojciecha Guzikowskiego, skromnego „człowieka renesansu”, który nigdy nie mówi o sobie. Mówią o nim jego niepowtarzalne prace, niczym obrazy najlepszych mistrzów. Dziękujemy Mu za tę ucztę.

Zdjęcia: Wojciech Guzikowski

Dni Trapistów i jubileusz klubu

Krystyna Wilczyńska-Ciemiega

W dniach 6, 7 i 8 czerwca 2008 r. w Puławach odbywały się uroczystości z okazji 15-lecia powstania klubu rotariańskiego RC Puławy, połączone z Dniami Trapistów. Brało w nich udział ponad 60 gości z zagranicy – z Anglii przyjechali członkowie klubu Bournemouth i Coalville, z Belgii – Westmalle-Kempenland, z Francji – Bailleul i Fleurbaix, z Holandii – Tilburg, ze Szwajcarii – Bern Münchenbuchsee. Wymienione kluby (z wyjątkiem Bern-Münchenbuchsee i Fleurbaix) należą do rodziny Trapistów, o czym będzie dalej. Polscy rotarianie przyjechali z klubów: Kazimierz Dolny, Lublin, Lublin Centrum, Zamość.



AG Wojciech Mach prezentuje odznaczenie Paul Harris Fellow

Uroczystość uświetnili swoją obecnością past gubernator Leszek Gzella, asystent gubernatora Wojciech Mach, a także prezydent Puław Janusz Grobel i wiceprezydent Ewa Wójcik.

Pełniący honory gospodarza prezydent RC Puławy Grzegorz Tomczyk przypomniał, że nasz klub powstał już w roku 1991, ale tzw. kartę otrzymał 3 października 1993 r. Odtąd co 5 lat organizowane są spotkania jubileuszowe, które są okazją do umacniania zawartych przyjaźni, wspomniania oraz do podejmowania ważkich dla klubu i środowiska Puław decyzji.

Dzięki pomocy zaprzyjaźnionych z nami klubów (poza wymienionymi należy dodać bliźniaczy klub francuski Chalons-Nieppe) udało się zrealizować 2 projekty w postaci matching grantów. Pierwszy matching grant (nr 6553), to zakup chirurgicznego sprzętu dla Oddziału Ortopedii Szpitala Miejskiego w Puławach na kwotę 47 000 zł, zrealizowany w 1998 r. Drugi matching grant (nr 58 919) to zakup wyposażenia kuchni dla puławskiego nowo powstającego hospicjum na kwotę 44 000 zł, zrealizowany w bieżącym roku. Inicjatorem obydwu grantów był pan Francis Deflandre – obecnie członek klubu Fleurbaix, niegdyś – RC Bailleul.

Nie sposób tu przytoczyć wszystkich dokonań klubu puławskiego, wspomnijmy o najbardziej godnych uwagi. Należy do nich prowadzona nieprzerwanie od 1995 r. akcja hipoterapii, którą objęto ponad 100 dzieci z porażeniem mózgowym, dziecięcym lub zespołem Downa, pochodzących z ubogich rodzin Puław i regionu.

Dzięki współpracy z klubem Chalons-Nieppe sprowadzono do Puław 1500 podręczników szkolnych w języku francuskim do różnych przedmiotów. Zostały one przekazane szkołom, w których wykładany jest język francuski. Komplet podręczników ofiarowano także Bibliotece Miejskiej w Puławach. Natomiast współpraca z klubami z Belgii: Mons i Saint

Ghilain, zaowocowała darem w postaci książek i czasopism medycznych z zakresu otolaryngologii w językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Dar ten przekazał klub puławski do Kliniki Laryngologicznej Akademii Medycznej w Lublinie.

Były stypendia zagraniczne, w tym 6-miesięczne Ambassadorial Scholarship w Niemczech, 10-miesięczne w Belgii, roczne stypendia dla uczniów puławskich z ubogich rodzin, coroczna pomoc Fundacji Osób Niepełnos-



John Warner z RC Bournemouth (Anglia) dziękuje za przyznany mu tytuł honorowego członka RC Puławy

prawnych, pomoc doraźna udzielana osobom niepełnosprawnym (w tym wpłata na 2 wózki inwalidzkie), zakupienie książek do biblioteki szkolnej w Janowcu, ofiarowanie uczniom książek i pomocy szkolnych oraz ubrań itp. We współpracy z kolegami z zagranicy pomagaliśmy szpitalowi w Puławach. W darze od rotarian szpital otrzymał pierwszy mammograf. Zakupili go członkowie klubów Bern-Münchenbuchsee i Chalon-Niepce, a sprowadzili koledzy z Puław. Przebadano nim dotąd ponad 2000 pań, niektórym uratowało to życie. Dzięki temu, że Puławy miały mammograf, nasz szpital znalazł się na liście Ministerstwa Zdrowia, uzyskując pierwszeństwo w otrzymaniu mammografu nowszej generacji. I tak się stało. Stary aparat, za zgodą darczyńców, przekazany został do szpitala w Opolu Lubelskim.

Działalność ta była możliwa dzięki inspirującym kontaktom i pomocy materialnej klubów z zagranicy. Najważniejszą rolę odegrały kluby z rodziny Trapistów. Należy wreszcie wyjaśnić, czym ona jest.

Nazwa pochodzi od zakonu Trapistów, a wzięła się stąd, że kluby tworzące ową rodzinę istnieją w miastach, w których lub nieopodal których znajdują się zakony Trapistów lub browar prowadzony przez tych zakonników.

Pierwsze spotkanie ponad 20 lat temu zorganizował klub Westmalle-Kempenland. Klub w Puławach został zaproszony w 1996 r. do udziału w spotkaniach na prawach gościa. Po 10 latach postanowiono przyjąć nasz klub na prawach członka. Z tego prawa wynikają pewne obowiązki. Po pierwsze, członkowie klubu mają obowiązek brać co roku udział w spotkaniu Trapistów oraz co 6 lat (bo w rodzinie jest 6 klubów) organizować spotkanie u siebie.

Właśnie pierwsze spotkanie, zorganizowane przez RC Puławy jako Dni Trapistów, odbyło się w tym roku razem z jubileuszem 15-lecia klubu. Dostarczyło ono mnóstwa radosnych chwil i miłych przeżyć. Goście gratulowali sprawnej organizacji, bogatego programu (piknik, loteria na rzecz Domu Samotnych Matek w Poniatowej, zwiedzanie Lublina i Kazimierza Dolnego, wizyta w hospicjum, spacer po parku Czartoryskich, udział we mszy św., bankiet), smacznego jedzenia, w tym specjalów kuchni polskiej, a przede wszystkim wyjątkowego w okresie minionych 15-lat miasta i kraju.

Podczas uroczystości uhonorowano odznaczeniem Paul Harris Fellow 3 rotarianki z RC Puławy: Annę Cąkałę, Jadwigę Piskorską-Pliszczyńską i Krystynę Wilczyńską-Ciemieję, natomiast John Warner z RC Bournemouth otrzymał dyplom członka honorowego puławskiego klubu.

Następne spotkanie odbędzie się w Tilburgu na początku maja 2009 r. Pobyt zapowiada się jako bardzo atrakcyjny, bo w tym czasie w Holandii fetowane będą „okrągłe” urodziny królowej Beatrix.

Zdjęcia: Zbigniew Miazga

Gwiazdy znów świecą dla Samanty

Robert Tondera

W poniedziałek 07.04.2008 r. w wypełnionym po brzegi Teatrze Bajka w Warszawie odbył się 8. koncert charytatywny z cyklu „Kocham Cię”, przygotowany przez naszą specjalistkę, szefową Komisji ds. Projektów Klubowych, Małgorzatę Kowalską. Koncert powstał z potrzeby serca i na prośbę niezwykłych ludzi. Państwo Nosalikowie zwrócili się do nas z dramatycznym apelem o pomoc przy zakupie elektrycznego wózka inwalidzkiego dla ich chorej pięcioletniej córki Samanty.

Nie byłoby w tym nic szczególnego, wszak przychodzi do nas dziesiątki potrzebujących, ale tym razem prośba o pomoc została podparta niezwykłymi działaniami. Państwo Nosalikowie poruszyli niebo i ziemię, aby zechcieli ich wesprzeć znakomici artyści. Namowom ulegli m.in.: Grzegorz Turnau, Halina Kunicka i Dorota Miśkiewicz, a laureatka Literackiej Nagrody Nobla Wisława Szymborska przekazała na aukcję bezcenny rękopis swojego wiersza pt. „Niektórzy lubią poezję”. Dodatkowo bank Societe Generale, w którym pracuje tata Samanty, zadeklarował się jako sponsor koncertu. Z tym przyszli do nas państwo Nosalikowie.

Prezydent Teresa Sendor i Małgosia Kowalska podjęły błyskawiczną decyzję: „Robimy koncert!” I wkrótce do tych znakomitych artystów dołączyły kolejne gwiazdy: Krzysztof Daukszewicz, Jerzy Polomski, Czesław Majewski, Ada Gostkowska i Grupa Vox. Ponownie dyrekcja i właściciel Teatru Bajka w Warszawie udostępnił salę teatru. Patronami honorowymi zgodzili się być nasz gubernator elekt Tadeusz Płuźniński i przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego Robert Soszyński. Zaprzyjaźnione kluby: RC Sobieski, RC Warszawa City, RC Łomianki, RC Centrum-Wisła, RC Wilanów, RC Biała Podlaska i RC Nisko Stalowa Wola wykupiły dziesiątki biletów, a grono sponsorów i patronów medialnych powiększało się w sposób geometryczny.



Państwo Nosalikowie, rodzice Samanty

Od wejścia licznie zgromadzoną publiczność witali członkowie RC Warszawa Józefów z niestrudzoną prezydent Teresą Sendor na czele. W foyer wśród pań w wieczorowych sukniach i elegancko ubranych panów krzątał się nasz wspaniały Rotaract. Wszędzie błyskały flesze aparatów fotograficznych sponsorów medialnych, w oczy rzuciły się liczne banery firm sponsorujących, a przed kamerą telewizyjnej Trójki kolejno wypowiadali się znakomici artyści i organizatorzy koncertu. Zapowiadał się wspaniały rotariański wieczór.

Rozpoczęliśmy mocnym uderzeniem, później atmosfera zaczęła się jeszcze bardziej zagęszczać, jak uczył mistrz suspense Alfred Hitchcock. U nas zadbała o to Joanna Kapkowska, profesjonalistka od spraw organizacyjnych. Na scenie, pod naturalnej wielkości drzewem obwieszonym czerwonymi serduszkami, artyści przechadzali się po zielonej trawie. Pachniało wiosną i sukcesem.

Publiczność kolejno wzruszali i bawili wspomniani wyżej artyści. „Jego Wysokość” Jerzy Połomski i „Pierwsza dama polskiej piosenki” Halina Kunicka dostali po swoich występach obrazy znakomitego polskiego karykaturzysty, członka honorowego naszego klubu, Jacka Frankowskiego. Krzysztof Daukszewicz w znakomitym występie estradowym uświadomił nam istnienie nowej waluty. Otóż nieważne są honoraria w złotych, dolarach czy euro. Dzisiaj niektórzy żądają milionów w... walizkach!

Nic dziwnego, że nawet tajemniczy upiór, który zwyczajowo pojawia się w operze, zdecydował się porwać Carlottę i wystąpić wśród gwiazd w Teatrze Bajka. Oszołomionej i oczarowanej publiczności Tomasz Steciuk – tytułowy upiór – i Barbara Melzer – Carlotta, wspaniale zaśpiewali utwory z... innych musicali, reklamując Teatr Muzyczny Roma i musical „Upiór w Operze” podczas naszego koncertu.

Kolejna niespodzianka to piosenki z najnowszej premiery „Oskary, Oskary... czyli piosenki ze statuetką” w wykonaniu artystów Teatru Rampa – filigranowej Doroty Osińskiej i potężnego Roberta Kowalskiego. W ich interpretacji szczególnie zabrzmiał „oskarowy” temat z „Pięknej i Bestii”.



Patron honorowy koncertu Tadeusz Płuziński i prezydent RC Warszawa Józefów Teresa Sendor

Zanim publiczność zdołała odetchnąć po tej musicalowej uczcie, pojawili się artyści, którym pomogliśmy, organizując poprzedni, 7. koncert z cyklu „Kocham Cię”. Na scenie zaprezentowała się para tancerzy, mistrzów Polski i świata, laureatów Pucharu Świata w tańcach integracyjnych na wózkach: Emil Malanowski i Martyna Wiśniewska. Ich wspaniały, latynoamerykański taniec wzbudził ogromny aplauz publiczności.

Tak od gwiazdy do gwiazdy upłynęło ponad 120 minut koncertu. Nadszedł czas na zapowiadaną licytację. Oprócz rękopisu Wisławy Szymborskiej na aukcję pozyskaliśmy dwa obrazy: naszego nominata Bogusława Mackiewicza i jednego z najlepszych polskich malarzy współczesnych, również rotarianina, Krzysztofa Oraczewskiego. Po brawurowo przeprowadzonej aukcji wszystkie wystawione przedmioty znalazły swoich nabywców. Łączna kwota z aukcji wyniosła 18,5 tys. zł!!! Najbardziej zadowolona okazała się nabywczyni obrazu Krzysztofa Oraczewskiego, nasza prezydent Teresa Sendor, której udało się wylicytować go za, jak to ujęła po koncercie, „bardzo dobrą cenę”.

Koncert zakończył się wspólnym zdjęciem kilkudziesięciu rotarian obecnych na sali i wręczeniem drugiego już medalu Paula Harrisa naszej znakomitej koleżance Danucie Szuster. Dekoracji dokonał gubernator elekt Tadeusz Płuziński.

Całkowity dochód z koncertu w znacznym stopniu pokryje cenę wózka elektrycznego dla małej Samanty (prawie 70 tys. zł), powinniśmy więc być zadowoleni. Oto udała się nam kolejna wielka impreza, pozyskaliśmy środki i możemy pomóc potrzebującej dziewczynce.

Kończąc, w imieniu kolejnej prezydent RC Warszawa Józefów Małgorzaty Kwiatkowskiej zapraszam wszystkich rotarian i sympatyków Rotary na październikowy 9. koncert charytatywny z cyklu „Kocham Cię”.

Czyńmy dobro i urzeczywistniajmy marzenia, jak w naszym rotariańskim hasle na kadencję 2008/2009.



Grzegorz Turnau i Dorota Miśkiewicz

Zdjęcia: Andrzej Rytel

Cele strategiczne

Plan Rotary International: Służyć innym

Plan strategiczny Rotary International 2007–2010, zatwierdzony przez radę w czerwcu, zawiera dyrektywy, które można ująć następująco: więcej dzieci uczęszczających do szkół, więcej rodzin mających dostęp do czystej wody, więcej dorosłych otrzymujących treningi zawodowe i, ostatecznie, więcej ocalonych istnień: „Zwiększyć możliwości Rotary do pomocy innym”. Nowy plan zawiera 6 priorytetów na lata 2007–2010, a także misję, wizję i główne wartości RI.

Obszerna trzyletnia strategia wytycza pięć celów do osiągnięcia. Wzywa Rotary do kontynuacji Czterech Dróg Służby – Służby Klubowej, Służby Zawodowej, Służby Społeczności Lokalnej i Służby Międzynarodowej – które stanowią podstawę działalności klubów. Kluby powinny zachować równowagę pomiędzy tymi ścieżkami; te, które tradycyjnie skupiają się na służbie społeczności lokalnej, powinny teraz spróbować działalności na pozostałych trzech polach.

Rotary pomoże również klubom, które dotychczas były mało efektywne, rozwinąć skrzydła. Wszystkie kluby zachęca też, aby uwzględniły strukturę organizacyjną klubu w swoim planie strategicznym i aby monitorowały swoje osiągnięcia za pomocą Przewodnika Planowania dla Efektywnych Klubów Rotary. Powinny też zaznajomić się z eksperckimi radami liderów z dystryktu i poszukać wsparcia w Rotary, które wzbogaci obecny program treningowy o e-learning i inne nowoczesne narzędzia.

Plan wymaga także, aby rozszerzyć współpracę na wszystkich poziomach i pracować nad zwiększeniem zasobów od partnerów, z którymi prowadzi się współpracę.

W końcu, Rotary zmierza do poprawy wydajności i efektywności na wszystkich polach działalności za pomocą inicjatyw Sekretariatu, które mają poprawić procesy biznesowe, tak jak decyzje rady RI, które ściśle nawiązują do planu.

W tym samym czasie Fundacja Rotary, zgodnie z Planem Przyszłości, rozwija nowe modele, które podkreślą uproszczenie, zrównoważone działanie, lokalną i globalną służbę i odnowią sens terytorialnej współwłasności. Członkowie rady przyjęli także nową strukturę dotowania, zaprojektowaną, aby znacząco poprawić możliwości rotarian w klubach i dzielnicach oraz aby zapewnić pomoc na całym świecie zgodnie z misją Fundacji.

Tekst pochodzi z „The Rotarian”

„Global Outlook”

Nowy dodatek do „Rotarianina”

Plany stworzenia dodatku powstały 3 lata temu na seminarium Rotary World Magazine Press Editors. Projekt został zaakceptowany przez Komitet Komunikacji Rotary International i na początku tego roku nadano mu oficjalną nazwę „Global Outlook”: Dodatek do „Rotary World Magazine Press”.

Podobnie jak „Podstawy Rotary”, „Global Outlook” będzie publikowany we wszystkich magazynach Rotary na świecie. Będzie się ukazywał cztery razy w ciągu roku. Motywacją do stworzenia takiego suplementu była chęć zaprezentowania w zwartej formie informacji na temat Rotary International wszystkim jej członkom oraz opisanie obecnych działań i dalszych poczynań organizacji. „Global Outlook” ma podkreślać to, że Rotary jest organizacją międzynarodową, dlatego każde wydanie będzie poświęcone jednemu tematowi (eliminacji polio, analfabetyzmowi, problemowi głodu etc.), ale opisywać będzie działalność na tym polu klubów z różnych części świata. Dodatek ma również przybliżać społeczności rotariańskiej na świecie problemy, z którymi walczą rotarianie innych regionów.

„Global Outlook” będzie liczył 8 stron i po raz pierwszy pojawi się w 4. numerze naszego pisma. Pierwszym wydaniem nowego dodatku będą wyjątkowo „Podstawy Rotary”. Od następnego roku dodatków będzie pięć – cztery wydania „Global Outlook” i jedno „Podstawy Rotary”.

Rotary International, the world's first service club organization, is made up of nearly 33,000 clubs in more than 200 countries and geographical areas. Its members form a global network of business and professional leaders who volunteer their time and talents to serve their communities and the world.

Rotary's motto, Service Above Self, exemplifies the humanitarian spirit of the organization's more than 1.2 million members.

"The more I learn about Rotary, the more I love Rotary!"

— Michael P. Slovnik, USA

Strong fellowship among Rotarians and meaningful community and international service projects characterize Rotary worldwide.

Rotary enjoys a rich and sometimes complex tradition and organizational structure, with many programs that can be confusing to new and even not-so-new members. The following pages offer a basic Rotary education — the fundamental knowledge that will make every member better informed about Rotary and proud to be a Rotarian.

INTRODUCING!
GLOBAL OUTLOOK
A Rotary World Magazine Press Supplement

Czarter RTC Warszawa Victory zamieniony w InterCity Meeting

Czarter RTC Warszawa Victory został wyznaczony na 7 czerwca 2008 r., aby mógł w nim wziąć udział DG Andriy Bahanych w trakcie swej, już chyba ostatniej, wizyty w polskiej części dystryktu w charakterze urzędującego gubernatora. Ze względu na napięty program jego wizyty kluby Rotary poprosiły, aby do imprezy włączyć ceremonię wręczenia nagród nieodebranych na konferencji dystryktu we Lwowie. Rotaractorzy zgodzili się i w rezultacie jeden rzut oka na salę wystarczył gubernatorowi, by stwierdzić, że doszło do ciekawego połączenia formuły czarteru Rotaractu z InterCity Meeting i elementami podsumowania roku rotariańskiego 2007–08.

W czarterze piątego już warszawskiego Rotaractu udział wzięły silne delegacje rotaractów z Warszawy i delegacja zaprzyjaźnionego klubu z Poznania, a także nadspodziewanie liczne reprezentacje prawie wszystkich warszawskich klubów Rotary. W tej sytuacji, pomimo zmiany lokalu odbywania się imprezy na większy, musiało zabraknąć miejsc, ale jak wiadomo – im ciasniej, tym lepszy nastrój.

Uroczystość zaczęła się od spotkania gubernatora z czarterowanym klubem. Pokazało ono, jak starannie RTC Warszawa Victory odrobił prace domowe i, jak to zauważył Andriy Bahanych, wiedza członków o ruchu rotariańskim i jego celach jest chyba nawet lepsza niż w niejednym klubie Rotary. Spora w tym zasługa sześciorga członków o stosunkowo długim stażu w RTC, ale chyba bardziej jest to efekt ścisłej współpracy z klubem sponsorującym RC Warszawa



DG Andriy wpina znaczek prezydent RTC Beacie Puławskiej

Żoliborz i współdziałania w organizowaniu imprez oraz bieżącej pracy klubowej z RC Warszawa City i Józefów. Z dużą satysfakcją gubernator odnotował także fakt, że nowi rotaractorzy od dłuższego czasu dostają na bieżąco informacje z życia dystryktu i dobrze znają „Rotarianina”, a nawet zdążyli opublikować kilka informacji ze swojej działalności (włącznie z historią powstania klubu i jego planami na przyszłość — patrz M. Poskart, *Nowa siła w RTC*, „Rotarianin”, nr 1/2008, s. 43), a ponadto reprezentacja klubu wyjątkowo regularnie uczestniczy w spotkaniach prezydentów klubów warszawskich.

Czarter rozpoczął się od niespodzianki przygotowanej przez organizatorów. Okazał się nią krótki film prezentujący członków klubu i jego dotychczasową działalność. Zebrał on zasłużone brawa, gdyż w bardzo sympatyczny sposób zostały w nim przedstawione sylwetki członków oraz projekty zrealizowane przed jego oficjalnym powołaniem. Wyjątkowo

starannie dobrano charakterystyczne i zarazem sympatyczne zdjęcia, udany był również scenariusz i profesjonalny montaż, co dało w efekcie bardzo dobry materiał instruktażowy. Można go śmiało polecić zarówno nowym grupom inicjatywnym Rotaractu, jak i już działającym klubom.

Następnie rozpoczęła się wyjątkowo wzruszająca część imprezy: wręczenie karty klubu, wpinanie znaczków jego członkom i przekazanie łańcucha klubu czarterowej prezydent Beacie Puławskiej z przypomnieniem starej prawdy: „Prezydentów będzie wielu, a prezydent czarterową będziecie mieli tylko jedną”.

Wręczenie karty czarterowej uświetniły niekończące się gratulacje, życzenia od rotaractów oraz ich opiekuna z ramienia dystryktu. Rotaract



RTC Warszawa Victory nabiera rozpędu

Grupa Inicjatywna RTC Warszawa Victory nie straciła nic z pierwotnego zapału, a zyskała doświadczenie, nowych członków i szerokie kontakty zarówno z klubami Rotaract, Rotary, jak również ze sponsorami. Od czasu, gdy gościliśmy po raz pierwszy na łamach „Rotarianina”, pozyskaliśmy czterech nowych członków. Zgodnie z duchem założeń grupy, każdy z nich przyszedł do Victory z własnymi pomysłami i ze świadomością odpowiedzialności oraz trudu, jaki niesie ze sobą tworzenie klubu.

Istotną częścią naszej aktywności jest współpraca z innymi klubami i czynny udział w organizowanych przez nie akcjach. Ostatnie miesiące były dobrym okresem dla Victory. Nie tylko udało nam się zorganizować lub współorganizować wiele akcji, ale także zapoczątkowaliśmy długofalową współpracę z kilkoma placówkami. Doświadczenie i coraz lepsza znajomość zasad działania Rotaractu wśród członków, którzy są w klubie od początku, zasilone energią i świeżymi pomysłami osób, które niedawno do nas dołączyły sprawiły, że mamy dużo planów na ostatnie miesiące tego roku i jeszcze więcej na nowy rok rotaractorski. No i otrzymaliśmy czarter!

Agata Zwierz

Warszawa Victory otrzymał dwa szczególne dyplomy: za determinację i wytrwałość w doprowadzeniu do czarteru i z okazji wejścia do światowej rodziny rotariańskiej od klubu Rotary Sobieski i RTC Warszawa Zamek oraz od Rotary Józefów. Podczas tego, jakże ważnego dla rotaractorów, wieczoru miało miejsce uroczyste wręczanie prezentów. Wśród nich znalazły się między innymi: pamiątkowa skrzynia umożliwiająca przechowywanie dorobku RTC Warszawa Victory, proporczyk prezydenta RI 2007–08 oraz proporczyki od: klubu gubernatora, czyli RC Uzhgorod i RC Warszawa Józefów, dzwonek z odręczną dedykacją od gubernatora, kronika pamiątkowa oraz dziesiątki kartek pamiątkowych.

W swym wystąpieniu Andriy Bahanych jeszcze raz silnie podkreślił, jak ważny jest Rotaract jako naturalne zaplecze Rotary. W naszym przypadku kluby RTC nabierają dodatkowego znaczenia, gdyż kwestia członkostwa staje się problemem nr 1 w sytuacji, gdy planujemy tworzenie nowych dystryktów. Rozmowy z nowo powstającym klubem po raz kolejny pokazały świetne przygotowanie rotaractorów do odegrania w tych planach istotnej roli.

Dla zaakcentowania znaczenia kwestii członkostwa gubernator Bahanych rozpoczął od uroczystego wpięcia znaczków „Sponsor”, jakiego Wilfrid K. Wilkinson, prezydent RI 2007–08, ustanowił dla uhonorowania rotarian, którzy wprowadzili nowych członków do swoich klubów. Tym razem DG uhonorował około 12 rotarian z klubów Warszawa City, Józefów, Sobieski, Stare Miasto, Wilanów i Żoliborz.

Następnym punktem programu było wręczanie nagród gubernatora. Andriy Bahanych rozpoczął od wręczenia plakietki „Dla najlepszego sekretarza w dystrykcie”, która przypadła Tomkowi Wicentowiczowi z RC Warszawa Józefów. Po tym przyszła kolej na plakietkę „Rotarianin roku” z odręczną dedykacją gubernatora i odpowiedni znaczek dla Teresy Sendor, prezydent RC Warszawa Józefów, a jej klub dodał od siebie jeszcze kosz kwiatów. Tę część zamknęło wręczenie plakietki „Dla najlepszego asystenta gubernatora 2007–08”, także z odręczną dedykacją, który to tytuł trafił po raz drugi w ręce Wojtka Brochwicza-Lewińskiego. Dziękując za wyróżnienie, AG DGN Wojtek przyznał, że nagroda należy się całemu środowisku Rotary regionu warszawskiego. Piąty rok służby w tej funkcji okazał się najtrudniejszy, gdyż problemy ze zdrowiem bardzo ograniczyły jego możliwości działania i gdyby nie wyniki

uzyskiwane przez kluby Rotary i RTC, to ten tytuł z pewnością trafiłby w inne ręce. Takie tłumaczenie nie przekonało jednak sali do końca... Nie był to jeszcze koniec, Andriy Bahanych miał w zanadrzu niespodziankę. Rozpoczął od długiego, dosłownie eskalującego napięcia wstępu, by w końcu ogłosić, że główną nagrodą wręczaną tego wieczora będzie „Nagroda za najlepszy wspólny projekt”, jedna z około setki przyznanych w tym roku przez prezydenta RI i pierwsza w historii naszego dystryktu. To wyróżnienie jest szczególnie ważne, gdyż prezydent RI przyznaje je za otwieranie się naszej organizacji na współpracę z organizacjami pozarządowymi, udokumentowaną wspólnie zrealizowanymi projektami, czyli za otwieranie się na zewnątrz. Gdy napięcie sięgało już zenitu, DG Bahanych wywołał RC Warszawa Wilanów International. Klub zdobył nagrodę za projekt uzupełniania wyposażenia Kliniki Nowotworów Układu Chłonnego w Centrum Onkologii w Warszawie w no-



Olgierd Kobylński, prezydent klubu Żoliborz, i jego syn, bijący brawo z pełną zrozumienia miną

woczesny sprzęt poprawiający bezpieczeństwo infekcji i zwiększający komfort pacjentów. Projekt realizowany jest wspólnie ze Stowarzyszeniem Wspierającym Chorych na Chłoniaki „Sowie Oczy”, kierowanym przez Arthura Masnego, który jest równocześnie członkiem klubu (patrz E. Burdon i M. Mrożewska, *Nowy Sprzęt dla Centrum Onkologii*, „Rotarianin” nr 2/2008, s. 15).

Jeszcze lampka szampana na tarasie widokowym Pałacu Kultury i Nauki i gubernator Andriy Bahanych odjechał na lotnisko, by zdążyć

na spotkania w Szczecinie. Natomiast rotaractorzy i ich sympatycy wyruszyli do tradycyjnego miejsca spotkań RTC Warszawa Victory – Klubu Migawka – na dalsze celebrowanie tego wielkiego dnia.

Podsumowując, po czarterze rodzina rotariańska regionu warszawskiego powiększyła się już oficjalnie o jeszcze jeden Rotaract. Nowy klub poczuł się już pełnoprawną częścią środowiska Rotary, a w warszawskim Rotarackie wyraźnie rozgorzała atmosfera przyjacielskiej rywalizacji. Wygląda też, że kluby Rotary już zdecydowały, że ruszą do rywalizacji o kolejną „Nagrodę za najlepszy wspólny projekt” i inne nagrody prezydenta RI za rok 2008–09.

No i jeszcze jedno: Andriy Bahanych zapowiedział, że już wkrótce powinny do niego dotrzeć wyróżnienia „Pochwała prezydenta” i inne wyróżnienia prezydenta RI za rok 2007–08, z czego wynika, że już wkrótce środowisko warszawskie będzie musiało zorganizować InterCity Meeting z gubernatorami.

**Magdalena Poskart, Zbigniew Bombik,
Wojciech Brochwicz-Lewiński
Fot. Robert Tondera i Teresa Sendor**





W oczach innych

Tematy, które zdominowały nagłówki prasowe w ostatnich dwóch miesiącach, to przede wszystkim kandydatura prezidenta klubu Rotary Świdnica-Wałbrzych Jacka Domejko na wiceministra zdrowia oraz przekazanie przez RC Szczecin urządzeń ratujących i ułatwiających życie ciężko chorym dzieciom tamtejszemu hospicjum.



O przyszłym wice-ministrze zdrowia rozpisywała się „Panorama Wałbrzyska” oraz portal Gazeta.pl. W „Panoramie” 10 czerwca napisano: *Przyszły wice-minister zdrowia ma 48 lat. Mieszka w Wałbrzychu. Z zawodu jest anestezjologiem. Skończył też zarządzanie ochroną zdrowia na Wydziale Gospodarki Narodowej wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Praktykował m.in. w Holandii, Niemczech i Belgii. Jest prezydentem Rotary Świdnica, prezesem Fundacji „Pomóżmy naszym pacjentom” i przewodniczącym Forum Dyrektorów Szpitali przy Związku Powiatów Polskich. Poza tym skacze ze spadochronem, jeździ na nartach, konno i uprawia sztuki walki. Ma żonę Alicję i dwie dorosłe córki. (...) W kompetencji Jacka Domejki nikt nie wątpi, choć niektórzy z zawiścią patrzą na jego błyskotliwą karierę. O okolicznościach złożenia propozycji przez minister Ewę Kopacz nie chce mówić. Przysnaję jednak, że nie potrzebował zbyt wiele czasu do namysłu.*

W pierwszym tegorocznym numerze umieściliśmy informację o koncercie Gordona Haskella, który organizował RC Szczecin. Całkowity dochód z imprezy miał zostać przeznaczony na potrzeby szczecińskiego hospicjum. „Głos Szczeciński”, „Kurier Szczeciński”, „Gazeta Wyborcza Szczecin” przekazały informację, że sprzęt medyczny wart 80 tys. zł został 20 maja przekazany Zachodniopomorskiemu Hospicjum dla Dzieci. – *Mimo najlepszej wiedzy i umiejętności lekarzy bez takiego sprzętu nie dałoby się nieść profesjonalnej pomocy naszym dzieciom – przysnaję dr Mariola Lembas-Sznabel, szefowa Fundacji Zachodniopomorskie Hospicjum dla Dzieci. – Część tego sprzętu już pracuje u dzieci. Tak bardzo jest on potrzebny. („Głos Szczeciński”, 21.05.2008). To bardzo znacząca pomoc dla fundacji prowadzącej hospicjum dla dzieci, a przede wszystkim dla małych pacjentów, którzy dzięki nowoczesnym urządzeniom medycznym mogą przebywać w swoich domach i cieszyć się obecnością bliskich, zamiast spędzać długie okresy w szpitalach. Przekazany wczoraj symbolicznie sprzęt w rzeczywistości od pewnego już czasu służy małym podopiecznym hospicjum – napisano 21 maja w „Kurierze Szczecińskim”.*

Trampolina, piłki, sprzęt rehabilitacyjny, nowoczesne komputery z monitorami i oprogramowaniem, kopiarka, faks, kamera wideo, zmywarka, lodówka, stoły robocze i szafy nierdzewne, naczynia, sztuczce, meble kawiarne... Do tego scena składana z kom-



* KS Baseball Wrocław po dwumeczu z MKS Władysławowo na otwarcie 1. Ligi Baseballu 2008 zajmuje pozycję lidera. Mecze 12 i 13 kwietnia, które odbyły się w Kutnie, zakończyły się wynikami 7:4 oraz 13:9 dla wrocławian. Galerię zdjęć można zobaczyć na stronie www.baseball-wroclaw.pl.

* 16.05.2008 r. uroczyście zakończony został matching grant dla Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Łupkach koło Pizsa. Klub RC Gdańsk-Sopot-Gdynia razem z RC Neuruppin z Niemiec zrealizował rotariański program pomocy humanitarnej. Za kwotę 35 000 USD pochodzącą z Rotary Foundation i z wpłat dwóch klubów wybudowano drogę dojazdową do ośrodka i zakupiono specjalistyczne oprogramowanie komputerowe do nauki dla dzieci opóźnionych w rozwoju.

* 15 kwietnia z inicjatywy lokalnej społeczności w Cierzpiętach Zbigniew Bombik z Mieczysławem Maciążkiem, w towarzystwie żon, odwiedzili tamtejszą świetlicę wiejską, która została w większości wyposażona przez ich klub oraz kluby siostrzane RC Milano Nord i RC Berlin Luftbrücke w komputery, meble świetlicowe oraz kuchenne. Miejscowe gospodynie ugościły ich smakowitymi wypiekami. W bardzo sympatycznej atmosferze przekazano podziękowania za wysiłki mające na celu uatrakcyjnienie życia w tej popegeerowskiej wsi.

* Prezydent RC Zielona Góra, Karol Humiński, zaprosił członków klubu na ostatnie w kadencji spotkanie na swoją działkę. W malowniczym otoczeniu, w miłej atmosferze, przy grillu oceniono miniony rok. Wspomniano cykl spotkań w firmach i zakładach pracy rotarian, w trakcie których poznawano specyfikę różnych branż oraz nowe technologie. Organizowane przez klub okazjonalne spotkania miały z reguły rodzinny charakter. Dobrą frekwencję miały: Sylwestrowy Bal Rotariański oraz Bal Przyjaciół, na których zebrano 50 000 zł na cele charytatywne. Za zasługi dla ruchu rotariańskiego i wyróżniającą się działalność społeczną w minionym roku trzy osoby z RC Zielona Góra otrzymały odznaczenie Paul Harris Fellow, które w imieniu gubernatora Andriya Bahanycha wręczył jego asystent Tadeusz Karwatka.

* Tegoroczna Rotariada odbyła się w miejscowości Rudno, położonej nad jeziorem Orchowskim niedaleko Wolsztyna, w dniach od 30.05-01.06.2008. W zeszłym

Finaliści konkursu „Świat, w którym służba stoi ponad wszystkim”

Co roku w marcu jest coraz trudniej wybrać finalistów konkursu fotograficznego. Spotkaliśmy się już po raz trzeci i dyskusja była gorętsza niż zwykle. Jurorzy wybrali sześć zdjęć finalistów spośród setek nadesłanych przez rotarian z całego świata. Co wyróżnia ten konkurs fotograficzny na tle innych konkursów? To samo co wyróżnia Rotary: „Służba ponad wszystko”. I tym właśnie kierowali się sędziowie.



Zdjęcie dr Kim Schilling wykonane w Kenii. Dzieci z wioski Kilimambogo bawiące się w swoich najlepszych niedzielnych strojach



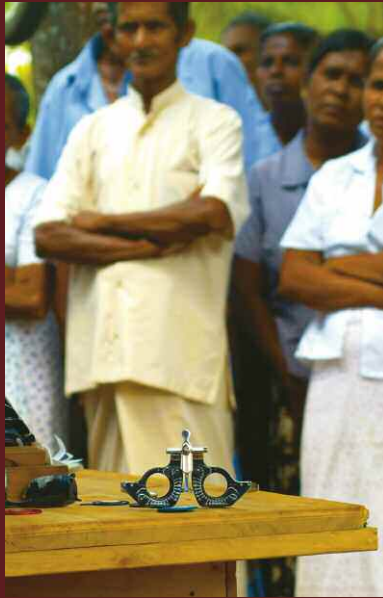
Zdjęcie dra Ravi Wankhede wykonane w Indiach. Kobieta z plemienia koczowniczego susząca swoje kolorowe ubrania



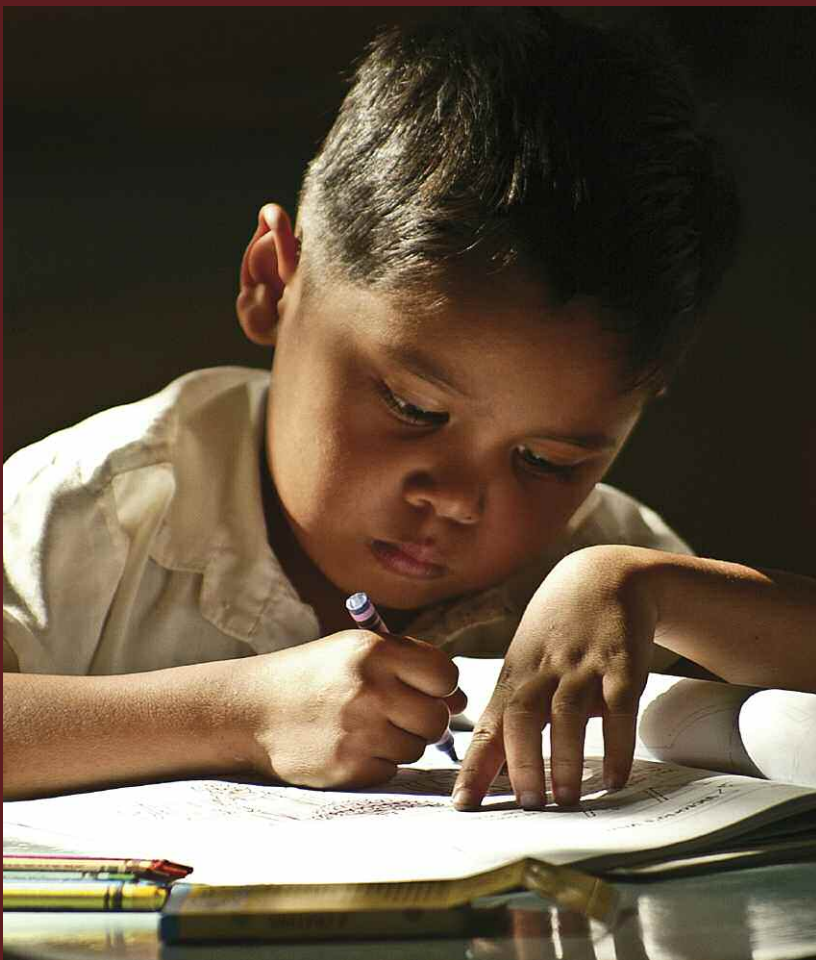
Zdjęcie Richarda S. Lawrence'a wykonane w Gwatemali. Mały chłopiec badawczo patrzący na kubek z czystą wodą, którą dostał do picia



Zdjęcie Susan Wischhusen wykonane w Indiach. Didier Fosse, apotekarz z Francji, członek RI, podający dzieciom doustną szczepionkę przeciw polio



Zdjęcie Sabry Abuthahir wykonane na Sri Lance. Mieszkańcy wioski Nikaweratiya stojący w kolejce do badania kwalifikującego do operacji katarakty



Zdjęcie Lisy Fish wykonane na Filipinach. Mały chłopiec z sierocińca studiujący w skupieniu książkę do ćwiczeń

roku klubowi RTC Poznań udało się zwyciężyć w Rotariadzie w Dziwnowie, dlatego teraz był jej organizatorem. Impreza rozpoczęła się w piątek wieczorem, ale większość osób pojawiła się dużo wcześniej, żeby wykorzystać piękną pogodę. Do Rudna przyjechali rotaractorzy oraz rotarianie z całej Polski, a nawet z Frankfurtu nad Odrą czy Włoch (z dystryktu 2120, Puglia Basilicata). Przez cały czas uczestnikom towarzyszył dobry humor, po zabawie zostały więc same pozytywne wrażenia. Gratulujemy ekipie RTC Jelenia Góra, która wygrała tegoroczną Rotariadę i życzymy powodzenia w organizacji imprezy w przyszłym roku.

* Już po raz dwunasty dystryktalny komitet wymiany młodzieżowej zorganizował obóz orientacyjny dla młodzieży wyjeżdżającej na roczną wymianę za granicę. Spotkanie odbywało się w dniach 9–11 maja w Wielonku nad Zalewem Koronowskim. Do malowniczo położonego ośrodka wypoczynkowego Orłenu, na skraju Borów Tucholskich, przyjechało 46 młodych ludzi z całej Polski. Tradycyjnie najliczniej były reprezentowane kluby rotariańskie z Bydgoszczy, Krakowa, Lublina, Wrocławia i Torunia. Najwięcej osób wyjedzie do szkół w USA, Brazylii i Meksyku, ale również do Australii, Kanady, Ekwadoru, Argentyny i na Tajwan. Celem spotkania było przygotowanie młodych ludzi do pełnienia funkcji ambasadorów polskiego Rotary i polskiej młodzieży za granicą. Spotkaniu temu towarzyszyło zebranie klubowych oficerów wymiany młodzieżowej, które prowadził DGE Tadeusz Płuziński, dotychczasowy szef komitetu wymiany młodzieżowej.

Zaprosili nas

- RC Zamość na IV Mistrzostwa Dystryktu 2230 RI o puchar Gubernatora Dystryktu w strzelaniu z broni sportowej – Zamość, 6.09.2008
- RTC Warszawa Victory na uroczystość czarteru – Warszawa, 7.06.2008
- Warszawskie kluby Rotaract na imprezę integracyjną klubów Rotary i Rotaract „Country western party” – Solec, 15.06.2008
- Na seminarium Rotary Foundation oraz doroczne spotkanie Alumnów w Kazimierzu nad Wisłą – 17–19.10.2008